Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 6 Katowice, czwartek 18 stycznia 1951 r. Cena 45 gr

Dziś w numerze:

Nowy etap pracy

W niedzielę 21 stycznia rozpoczyna się seria walnych zgromadzeń związków sportowych, stanowiących przełomowy moment w strukturze organizacyjnej sportu wyczynowego. Na tych walnych zebraniach wyłonione zostaną sekcje fachowe przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej. Przejdziemy od deklaratywno-regulaminowego do praktycznego stadium reorganizacji sportu. Wejdziemy w nowy etap.

Z istoty strukturalnej burżuazyjnego sportu wynikało zmniejszenie działania i kompetencji związków sportowych. Mogły one liczyć wyłącznie na własne środki materialne, a ponieważ były one niezmiernie szczupłe, rola ich ograniczała się do technicznego kontrolowania rozgrywek wszelkiego rodzaju, bez możności wpływania na rozwój i poziom danych dziedzin sportu. Związki sportowe nie mogły więc działać na polu umasowienia sportu, i takie skrępowanie ich inicjatywy było logiczną konsekwencją zasad, na których oparty był przed wrześniem sport w Polsce, wzorujący się z papuzią dokładnością na kapitalistycznych wzorach tzw. „zachodu".

Zmieniła się zasadniczo rola i zadania związków w strukturze ludowej kultury fizycznej. Stanęły przed nimi nowe obowiązki, których nigdy dotąd nie mogły spełniać. Ale ta zmiana sytuacji musiała za sobą pociągnąć również zmianę pozycji organizacyjnej związków. Wynikało to z żelaznej konsekwencji przemian, jakie dokonywały się w naszym sporcie.

Nie mogą w nim istnieć odrębne, nie powiązane z całością wychowania fizycznego i sportu organizmy, żyjące własnym, niemal ekskluzywnym życiem. Dla kultury fizycznej w Polsce Ludowej opracowany został jeden plan zadań, stworzona została jedna baza środków dla wykonania tego planu i — co jest najważniejsze jednolita, niewzruszona jest podstawa ideologiczna działania.

Należało związki sportowe ściślej połączyć z całością organizmu polskiego sportu. Tym połączeniem są fachowe sekcje sportowe przy GKKF.

Związki sportowe mają na koncie pięcioletniej działalności poważne osiągnięcia. Skupiły one liczne grono działaczy, którzy legitymują się dziś niemałym wkładem w szybki i zwycięski rozwój naszej kultury fizycznej. Praktyka wykazała jednak, iż w okresie swej całej powojennej działalności związki sportowe nie potrafiły należycie wykorzystać wspaniałych możliwości rozwoju sportu, jakie otworzyła opieka Partii, Państwa, Związków Zawodowych, a przedwojenne zasady, w oparciu o które pracowały — stały się nie tylko utrudniającym pracę, — ale wręcz szkodliwym przeżytkiem.

Powstają więc sekcje fachowe. Wzrósł w nich niepomiernie autorytet działaczy, powiększyła się wielokrotnie możliwość oddziaływania na umasowienie sportu, na podniesienie jego poziomu. Jeszcze wczoraj związek pływacki — zdany na środki finansowe wykreślone dochodowością imprez nie był w stanie zapewnić wszystkich warunków wymaganych dla szkolenia kadry instruktorskiej, narybku i reprezentantów, dziś — sekcja pływacka przy GKKF dysponuje potężnymi środkami dla realizacji planu upowszechnienia pływactwa i podniesienia jego szczytowych osiągnięć.

Jeszcze wczoraj projekt związku piłkarskiego w sprawie reorganizacji rozgrywek mistrzowskich przechodził siedem retuszy siedmiu instancji kierowniczych polskiego sportu i mógł jedynie postulować istotne dla fotbolu sprawy — dziś wydział piłki nożnej GKKF, działając w oparciu o jednolity plan rozwoju kultury fizycznej działa w całkowitej harmonii z wytycznymi dla polskiego ruchu sportowego.

Korzyści tej przemiany są wyraźnie widoczne dla wszystkich, którzy tkwili w środku życia sportowego. Skończyła się wielotorowość, tworząca biurokratyczne przeszkody na rozwojowych drogach naszej kultury fizycznej. Wkraczamy w nowy etap wyposażeni we wszystkie środki, gwarantujące zwycięskie wykonanie zadań stojących przed kulturą fizyczną, zapewniające zwłaszcza szybkie upowszechnienie sportu, podniesienie jego poziomu i sprawne działanie aparatu kierowniczego.



Z pobytu hokeistów polskich w NRD. Kierownik propagandy w Komitecie KF. NRD — Roland Weissig — przemawia podczas bankietu



Fragment mistrzowskiego spotkania hokejowego, rozegranego na tafli berlińskiego pałacu sportowego między drużynami Frankenhausen a BSG Emgor Berlin Kisling. Fot. G. Rowell

Hokeiści NRD robią szybkie postępy

W piątek gramy z Frankenhausen w niedzielę z Ostglas Weisswasser

Hokeiści polscy nie mogą narzekać na brak rozrywek. Nasi gospodarze starają się urozmaicić czas różnymi sposobami. W sobotę np. byliśmy w berlińskiej operze, gdzie widzieliśmy wspaniały balet, w niedzielę zaś nasi niemieccy gospodarze pokazali nam swoje „Variette" berlińskie, gdzie nie ma pornografii, jest natomiast humor w najlepszym wydaniu.

Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych złożyliśmy wieńce na grobach Róży Luxemburg i Karola Liebknechta. Na uroczystości tej był obecny prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck.

W poniedziałek zwiedziliśmy Dom Młodego Pioniera. Jest to wspaniały, sześciopiętrowy budynek, w którym urządzono wystawę prac młodych uczniów berlińskich szkół zawodowych. W jednej sali znajdują się ich rysunki, nie pozbawione zmysłu artystycznego, w drugiej zaś uczniowie szkół mechanicznych wystawili mikroskopijne aparaty telefoniczne, maleńkie radioaparaty itp. Również amatorzy muzyki dali przegląd swoich talentów.

* * *

Hokeiści NRD robią coraz większe postępy. Najbardziej zaawansowanymi z nich są: Speck — z Ostglas Weisswasser oraz Bouemel z Frankenhausen

Z każdym dniem widać u hokeistów NRD co raz bardziej widoczne zaniechanie starych metod gry, i przyswajanie sobie nowoczesnych sposobów rozgrywania meczów.

W chwili obecnej górujemy nad nimi jeszcze pod każdym względem. Przekonał się o tym nasz poseł w Berlinie, Izydorczyk, który był świadkiem naszego wysokiego zwycięstwa w codziennych meczach „na dwie

DOKOŃCZENIE na STR. 4

Drugie zwycięstwo hokeistów CSR w Finlandii

HELSINKI. Odbywająca tournee po Finlandii hokejowa reprezentacja Czechosłowacji rozegrała drugie spotkanie w Tampore zwyciężając ponownie Finlandię, tym razem 4:2 (0:2, 1:0, 3:0).

* * *

W Bratysławie odbył się turniej hokejowy reprezentacji juniorów okręgów Pragi, Bratysławy i Brna. Turniej wygrała reprezentacja Brna podobnie jak w roku ub., dystansując Pragę i Bratysławę.

Nowy rekord w jeździe szybkiej na łyżwach

OSLO. Czołowy łyżwiarz norweski, Andersen, ustanowił na zawodach w Trondheim rekord świata w biegu na 5000 m. w czasie 8:07,3 min. Poprzedni rekord należał do Węgra Pajora i wynosił [illegible] min. Andersen jest mistrzem świata i Europy w wieloboju łyżwiarskim.

WWS i Dynamo Moskwa kandydatami na mistrza ZSRR w hokeju

MOSKWA. Hokeiści radzieccy przystąpili już do rozgrywania drugiej serii spotkań o mistrzostwo ZSRR. Trzy pierwsze mecze drugiej rundy potwierdziły raz jeszcze dobrą formę moskiewskich zespołów: WWS Dynamo i Skrzydła Sowietów, które wysoko wygrały swoje spotkania. Leader rozgrywek, drużyna Bobrowa, WWS, utrzymał się nadal na czele tabeli, pozostając najpoważniejszym kandydatem do mistrzowskiego tytułu.

Najgroźniejszym przeciwnikiem lotników jest Dynamo Moskwa, wykazujące stałą poprawę formy. Nie bez szans pozostaje i trzeci zespół moskiewski, Skrzydła Sowietów, natomiast zeszłoroczny mistrz ZSRR, drużyna CDKA, po przegraniu czwartego finałowego spotkania, odpadła z wyścigu o mistrzostwo. Koniec tabeli tworzą obie drużyny leningradzkie, odbiegające znacznie poziomem gry od pozostałych konkurentów.

Po ostatnich meczach stan tabeli mistrzowskiej przedstawia się następująco:

WWS Moskwa	6	12	44:13
Dynamo Moskwa	6	10	35:18
Skrzydła Sowietów	6	8	20:13
CDKA Moskwa	6	4	21:24
Dynamo Leningrad	6	2	19:31
Dom Oficerów Len.	6	0	6:37

Zmobilizowanie mieszkańców wsi do zdobywania SPO — treścią walnych zebrań LZS

WROCŁAW. Od 1 lutego do 30 marca odbędą się na terenie całej Polski walne zebrania LZS. Na Dolnym Śląsku zebrania w LZS przeprowadzać będzie Związek Samopomocy Chłopskiej. Wybierane na nich będą rady LZS, w miejsce dawnych zarządów, których głównym zadaniem będzie zmobilizowanie jak największej ilości mieszkańców wsi i zachęcenie ich do zdobywania odznaki SPO.

W przeprowadzaniu akcji zdobywania norm do odznaki Sprawny do Pracy i Obrony pomagać będą LZS-om ZMP, PKKF-y i SP.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Tatrzańskiej Łomnicy odwołane

★ Projektowane w Tatrzańskiej Łomnicy w dniach od 14—18 lutego Międzynarodowe Zawody Narciarskie, z udziałem reprezentacji ZSRR, Polski, Rumunii, Węgier, NRD i Fińskiego Robotniczego Związku Sportowego TUL zostały odwołane.

Prawidłowe rozwiązanie Konkursu „Sportu" zamieścimy w następnym 7 numerze naszego pisma

Komunikat śniegowy

Ostatnie opady śnieżne przyczyniły się do polepszenia warunków narciarskich.

W najbliższych dniach spodziewane są dalsze, drobne opady. Obecna pokrywa śnieżna przedstawia się następująco:

Zakopane 17 cm, Kuźnica 20, Łysa Polana 16, Bukowina 13, Kasprowy Wierch [illegible], Hala Gąsienicowa 27, Morskie Oko 43, Nowy Targ 13, Krynica 5, Rabka 3.

Istebna 9, Zwardoń 12, Szczyrk 10, Rajcza 8, Babia Góra 45, Pilsko 20, Klimczok 34, Skrzyczne 30.

Szklarska Poręba i Karpacz 15, Śnieżka 50, Szrenica 40, Hala Szrenicka 35, Wysoki Kamień 30, Łabski Szczyt 20.



Najlepszego zawodnika Ostglas Weisswasser zniesiono po zwycięstwie nad Frankenhausen na rękach z lodowiska. Fot. G. Rowell

Rewia lodowa po raz drugi



Rewia lodowa katowickiej Stali święciła prawdziwe triumfy podczas swych pierwszych występów (w ub. niedzielę i środę) na Torkacie. Tłumy publiczności nagradzały burzą oklasków każdy punkt programu. Na zdjęciach widzimy jeszcze dwa fragmenty z „Wieczoru tańca i humoru na Torkacie". Na występach obecny był również nasz znakomity karykaturzysta Ałaszewski, który na stronie 4 przedstawia Czytelnikom rewię lodową w swym własnym ujęciu. Fot. Boronowski.

Kwiaty dla naszej mistrzyni



Ekipa sportowców polskich, która udała się na kilkutygodniowy trening do Berlina była entuzjastycznie witana przez przedstawicieli sportu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z hokeistami wyjechała również mistrzyni Polski w jeździe figurowej Anna Bursche-L[illegible], której — jak to widzimy na zdjęciu — młodzież niemiecka wręczyła wspaniały bukiet bzu, na dworcu berlińskim. Foto: G. Rowell

Wczoraj...

Znana w Polsce szwedzka drużyna piłkarska Norrkoeping [illegible] w Abisynii, skąd niedawno powróciła. Prasa szwedzka z triumfem podaje, że w 9 meczach goście z Europy zdobyli 50 bramek, a stracili tylko 9. Poza tym otrzymali od cesarza Haile Selassiego półmetrowy srebrny puchar, nie licząc wielu innych podarków.

[illegible] mogliby mieć [illegible] [illegible]

[illegible]

* * *

Wprawdzie t. zw. mistrzostwa świata w piłce nożnej już dawno minęły, niemniej jednak po prasie zachodnio-europejskiej błąkają się jeszcze do tej pory rozmaite wspomnienia z tej brazylijskiej imprezy.

[illegible] piszą, iż prasa brazylijska, znajdująca się w rękach kilku magnatów, a wzorująca się co do joty na prasie północno-amerykańskiej, odznacza się wielką nieścisłością w podawaniu informacji, a nawet nieuctwem. Nazwiska graczy poszczególnych reprezentacji nigdy nie podawano poprawnie, [illegible] w ogóle zmieniono z bezczelną nonszalancją. I tak n.p. do drużyny [illegible] jugosłowiańskich, szwajcarskich do hiszpańskiej i t.d. nic absolutnie sobie z tego nie robiąc, czy to ma jakiś sens, czy nie.

Pisma „fachowe" t. zn. sportowe podawały również zupełnie nie prawdziwe wyniki często zupełnie odmienne, a publiczność czytająca nigdy nawet nie domagała się właściwego sprostowania. Za to dziennikarze sportowi fotografowali się dziesiątki razy dziennie (i zdjęcia te dziesiątkami były zamieszczane), jak przeprowadzają „wywiady" z takim, czy innym zagranicznym asem piłkarskim — [illegible] portugalskim nie znał żadnego obcego języka.

Tak właśnie wygląda jeden z małych aspektów „zamerykanizowanej" prasy. Nieuctwo i ignorancja. Nazwiska? Przecież to wszystko jedno, jak się kto nazywa. Mieszanie składu [illegible] i wsadzenie jednych narodowości do drugich? A cóż to szkodzi? Kto by tam się takimi drobiazgami przejmował... Fałszywe wyniki? I tak nikt nie będzie tego prostował...

Rzeczywiście, w takiej prasie niczego się nie prostuje. Publiczność wie dobrze, ile tam jest kłamstwa, więc odnosi się do drukowanych wiadomości z całkowitym brakiem zaufania i zupełną obojętnością. I też takim czytelnikom [illegible] wszystko jedno, jak kto się nazywa [illegible] szwedzkiej, albo Szwajcar w jugosłowiańskiej. Prawdy w tamtej prasie nikt nie szuka...



Uczymy się na błędach

Sprawa B. Kulczyckiego i T. Cebło

Bohdan Kulczycki — student liceum górniczo-hutniczego w Krakowie jest piłkarzem. Właściwie należałoby użyć określenia — był piłkarzem. Bo B. Kulczycki grając w ZKS Ogniwo Krzeszowice doznał złamania nogi na meczu pucharowym z Unią Szczakowa. Teraz Kulczycki leczy nogę.

Kiedy doznał niespodziewanej kontuzji w przykrym wypadku, był absolutnie pewien, że jako gracz klubu związkowego, będzie miał nie tylko zapewnioną opiekę lekarską, ale otrzyma również odszkodowanie za przejściową utratę zdrowia i zdolności do pracy. Przecież zawodnicy klubów związkowych byli ubezpieczeni w PZUW.

Bohdan Kulczycki pomylił się jednak, a wraz z nim i opinia, która przeczytawszy o ubezpieczeniu zawodników związkowych zrzeszeń — pewna była, iż PZUW spieszy z pomocą wszystkim, którzy ulegli w czasie treningów lub zawodów nieszczęśliwym wypadkom.

Na czym polegała pomyłka Kulczyckiego?

Otóż nie wiedział on, iż wydział sportu CRZZ ubezpieczył tylko tych zawodników, którzy są członkami związków zawodowych. A członkami takimi nie są uczniowie szkół, występujące w barwach klubów związkowych, ani uczniowie, którzy wykazawszy nieprzeciętny talent stali się reprezentantami klubów związkowych.

I Kulczycki nie otrzymał odszkodowania. Nie był członkiem związków zawodowych. Studiuje jeszcze. Wniosek stąd, iż powinien grać w swym „resortowym" pionie w AZS. Ale pech chce, że i AZS nie ubezpieczył swych zawodników, nie wykorzystał doświadczenia wydziału kf i sportu CRZZ. Tak jakby akademikom nie groziły kontuzje, ani nieszczęśliwe wypadki.

Ale akademicy nie są jedyni w tym zaniedbaniu. Aby trzymać się przykładu jednego tylko okręgu piłkarskiego, kontuzji doznał również LZS-owiec **Tadeusz Cebło** z LZS Wolęda. I on nie mógł skorzystać z dobrodziejstw ubezpieczenia, bowiem wydział kf i sportu Związku Samopomocy Chłopskiej również dotąd nie załatwił sprawy ubezpieczenia swych zawodników. LZS mają przecież kluby wyczynowe, nawet niepośledniej klasy, że wymienimy tylko Babania, Imielin czy Dichanowianka. Gdyby więc należało ubezpieczyć tylko wyczynowców LZS winien od dawna wejść w kontakt z PZUW.

Sprawa ubezpieczeń nie jest zresztą nigdzie uregulowana generalnie. W związkowych klubach korzysta z niego tylko członek Zw. Zaw. Nie korzystają jednak uczniowie i studenci stanowiący nie rzadko większość reprezentacyjnych zespołów (naprzykład II-gowa drużyna koszykówki Włókniarza łódzkiego, albo Ogniwo Kraków).

Jest to oczywiście duże niedopatrzenie. LZS wogóle nie znają ubezpieczenia, podobnie jak AZS. Ale to jeszcze nie wszystko.

Otrzymaliśmy meldunek od naszego korespondenta terenowego, iż **jeden z bokserów koła sportowego Stalj** doznał kontuzji startując na pierwszym kroku. Napróżno liczył on na odszkodowanie z tytułu ubezpieczeń. Nie był ubezpieczony, bowiem wydział kf i sportu CRZZ ubezpieczał tylko zawodników swych klubów. Koła przeoczono.

Ten błąd trzeba również naprawić. Albo ubezpieczyć wszystkich, albo też spowodować, aby kontuzje zawodników kół związkowych były traktowane tak jak wypadki przy pracy.

A nade wszystko — należy czym prędzej uregulować sytuację tych członków związkowych klubów sportowych, którzy chodzą jeszcze do szkoły, lub na wyższe uczelnie. Kontrole przeprowadzane przez wydz. kf i sportu CRZZ wykazały zapewne, że takich członków kół i takich wybitnych wyczynowców mają w swym łonie związkowe kluby znaczny procent.

Piękne założenie i niewesoła rzeczywistość

SZKLARSKA PORĘBA. Takiego obozu jak, zorganizował PZB w Szklarskiej Porębie, o którym jego kierownik Gronowski, powiedział na odprawie, kończącej zajęcia ostatniego dnia, że stanowi kapitał, który da zyski po kilku miesiącach — nie [illegible]

Założenia były piękne. Rzeczywistość [illegible]

Dlaczego? — zapyta czytelnik?

— Czy w Szklarskiej Porębie nie było warunków dla stworzenia pięściarzom racjonalnego wypoczynku przed [illegible]

Odpowiedź zawarta w jednym zdaniu, wyjaśni wszystko! Obóz był źle zaplanowany i dlatego nie dał i nie da spodziewanych efektów.

Zaczniemy od kwatery. Polski Związek Bokserski wybrał dom Funduszu Wczasów Pracowniczych „Metal", na pomieszczenie dla zawodników. Decyzja była z gruntu zła. Próby zakwaterowania zawodników z wczasowiczami, przeprowadzane już uprzednio kilka razy, nie dały i teraz dobrych rezultatów. Inne jest bowiem przeznaczenie tego rodzaju domów, a inne cele ma obóz pięściarski.

Poza tym dom wypoczynkowy „Metal", to chyba najgorszy ośrodek wczasowy w Szklarskiej Porębie. Pokoje brudne i ponure, świetlica zaniedbana, opuszczona, nie wyposażona w żadne niemal gry (nie licząc połamanych szachów i stołu ping-pongowego, przypominającego beczkę w przekroju podłużnym). A kuchnia... kuchnia dla pięściarzy, biegających, trenujących, mających nabrać sił, była, nazwijmy to delikatnie — stanowczo za słaba.

Tak więc w warunkach bardzo prymitywnych, nieprzystosowanych do potrzeb sportowych, spędzili pięściarze kilkanaście dni na wypoczynku o bardzo problematycznych wartościach. Miano jeździć na nartach, ale trener Sztam szybko zrezygnował z przeprowadzenia [illegible] większość pięściarzy, wykazująca bardzo jednostronne zainteresowanie sportowe, mogłaby podczas tej nauki ponieść więcej strat niż korzyści.

Zresztą z nartami nie było najlepiej. Sprzęt, wypożyczony w domu ZZK, przedstawiał się rozpaczliwie, był zdezelowany do ostatnich granic. Już pierwszego dnia kilka par było niezdatnych do użytku. Nie wiadomo, co by było z resztą, gdyby bokserzy chcieli w dalszym ciągu uprawiać narciarstwo.

Zawodnicy mieli dużo wolnego, niczym nie wypełnionego czasu, bo program prac, jak się wydaje z obserwacji, był opracowany w sposób niedostatecznie przemyślany.

Błędem było, iż do Szklarskiej Poręby nie przyjechał nikt z PZB na kilka [illegible] nikt nie skontaktował się z kierownictwem miejscowej Unii i dopiero w czasie trwania obozu trzeba było się starać o piecyk, mający ogrzać piękną salę gimnastyczną z korbową podłogą. Jeden piecyk okazał się niewystarczającym źródłem ciepła i korzystanie z sali Unii trzeba było ograniczyć do minimum.

Nie na tym jednak wyczerpują się błędy techniczno-organizacyjne. Nie przemyślano programu zajęć ideologiczno - wychowawczych. Dobierano przypadkowych prelegentów, z których jednym był wczasowicz, zamieszkujący w „Metalu". Zgłosił się on „na ochotnika", zapoznawszy się z kłopotami kierownictwa na tym odcinku.

Tego rodzaju szkolenia ideologiczne nie dało żadnych efektów. Tematy były całkowicie oderwane, bezplanowe, i nie związane z zagadnieniami współczesnymi, z zagadnieniami sportu. Nie była omawiana uchwała sekretariatu GKKF w sprawie boksu, nie omawiano uchwał III Plenum. Nie zapoznano nawet zawodników z ich treścią.

Rozmawiałem [illegible] ków, który był na kilku obozach. Powiedział on:

— W ciągu roku słyszałem już 10 pogadanek na temat rewolucji w 1905 roku, a ani razu żaden z prelegentów nie mówił na przykład o Rewolucji Październikowej, o Planie Sześcioletnim, albo o zmianach strukturalnych w naszym sporcie.

Uczymy się na błędach: powinniśmy unikać ich w przyszłości. Powinniśmy pamiętać nie tylko o generalnym [illegible] towym, powinniśmy pamiętać także o szkoleniu ideologicznym i społecznym, [illegible] całkiem ogólnych.

Nie można było skontrolować w Szklarskiej Porębie wagi zawodników. Bo mała waga zegarowa „Metalu" wskazywała na przykład, iż trener Śmiech waży 62 kilogramy, gdy stanie na niej obydwoma nogami, a 70 kilogramów, gdy podniesie do góry jedną nogę. A waga, to przecież też ważna rzecz, bo zawodnicy z obozu wyjechali na mecze i żaden z nich nie miał pewności, czy posiada odpowiedni limit.

Nie wolno zapominać o racjonalnym wyżywieniu, bo w Szklarskiej Porębie było zgoła, nieodpowiednie dla zawodników kadry wyczynowej. Trzeba na tego typu obóz, co w Szklarskiej Porębie, wydelegować sędziego — pedagoga, który by szkolił zawodników w przepisach sędziowskich.

A przede wszystkim trzeba się zastanowić nad celowością organizowania takiego obozu. Bo jeśli Gwardia i Wojsko urządziły dla swych pięściarzy [illegible], to dla drużyn zrzeszeń powinna urządzić obóz Rada Sportu CRZZ.

JERZY ZMARZLIK

Gra w karty — to nie sport...

ZEMBRZYCE. W uchwale ostatniego plenum GKKF w odniesieniu do sportu wiejskiego wskazano na jednostronną **sezonową działalność LZS**, jako największe niedociągnięcie w akcji umasowienia sportu na wsi w ubiegłym roku. Korespondent terenowy, patrzący „od dołu" na rozwój sportu w terenie, widzi jeszcze większe braki i bolączki.

O ile jednostronna działalność sportowa LZS, wyrażająca się w kilku meczach, rozegranych w ciągu sezonu, może być usprawiedliwiona brakiem doświadczenia lub warunkami natury technicznej, o tyle tendencje do opierania pracy klubu na jednej sekcji, co często można obserwować w wielu klubach związkowych na prowincji, są złym objawem.

Niestety wielu jeszcze działaczy sportowych i samych sportowców nie zawsze właściwie rozumie zadania postawione przed klubami sportowymi. Jako źródło jednostronności w pracach klubowych uznać należy nastawienie się tylko i wyłącznie na sekcję, notującą najprędzej jakiś sukces. Przy takim stanie rzeczy inne sekcje schodzą do roli kopciuszka i w końcu istnieją tylko na papierze.

Druga przyczyna jednostronności tkwi w tym, że niektóre kluby nie zwracają zupełnie uwagi na wychowanie ideologiczne swych członków, walkę z alkoholizmem i analfabetyzmem. Źle postawione jest również zagadnienie masowych imprez.

Trzecia przyczyna wpływająca na jednostronną działalność związków sportowych jest brak należytej opieki i pomocy ze strony władz zwierzchnich.

Jako przykład może służyć ZKS Włókniarz (dawniej Związkowiec) Zembrzyce. Klub ten wziął kurs na sekcję piłki nożnej, która jest żywotna i może się poszczycić owocną pracą. Inne gałęzie sportu, będące w cieniu tej sekcji — jak siatkówka, lekkoatletyka, szachy — nie przejawiają większej działalności, a narciarstwo, pływactwo, tenis stołowy istnieją tylko na papierze, gdyż klub nie może sobie pozwolić na zakupienie sprzętu. Wprawdzie klub otrzymał dotację, ale z przeznaczeniem na rozbudowę stadionu, zaś pomoc w sprzęcie jest niewystarczająca. Przysłano np. buty piłkarskie same wielkie numery, trampki znów za małe, nawet najmłodsi członkowie klubu nie mogli z nich korzystać.

Przed kilkoma miesiącami otwarto świetlicę klubową, lecz całe wyposażenie jej składa się z kilku krzeseł i trzech stolików, na których młodzież miejscowa z braku właściwego kierownictwa i wyposażenia najczęściej gra w karty. Taka świetlica skłoniła niektórych do przeniesienia się do restauracji.

Nic dziwnego, że w tych warunkach zamarło w klubie szkolenie ideologiczne, nieźle dotychczas prowadzone.

Oczekujący niecierpliwie wiosny sportowcy wiejscy w Zembrzycach oczekują również na poprawę pracy klubu i zmianę wyglądu świetlicy.

STANISŁAW TALAGA,
korespondent terenowy.

[illegible]

Ostatnie dni narciarzy przed wyjazdem do Poiany

ZAKOPANE. Przerzedziły się tłumy turystów, zapełniające do niedawna Zakopane. Na skutek ustawicznego braku śniegu ogromny ruch, wywołany napływem wielbicieli narciarstwa, [illegible] spokojniej zrobiło się pod Giewontem.

Jedynie narciarze — wyczynowcy, a przede wszystkim narciarze - akademicy, nie przerywali zajęć ani na chwilę.

Odbywało się prawdziwe poszukiwanie za śniegiem. Łatwiej poszło zjazdowcom i slalomistom. Kasprowy [illegible] nuje remanentem śnieżnego zapasu.

* * *

Biegacze wycofali się aż na Cyrlę, gdzie w zacisznych zakątkach napotkać można płachty białej warstwy.

Najgorzej dopiekła niestałość pogody skoczkom. Na Krokwi nie, o Dolinie Kościeliskiej szkoda mówić, a więc pozostała Hala Kondratowa. Na prawdziwej jednak skoczni nie można było wykonywać skoków. Szybko ubito więc i uszatkowano terenową [illegible] kunsztumetrowych skoków. W tych warunkach stworzono możliwość, u prawdzie tylko zastępczą, wprawiania się w odbiciu i lądowaniu.

W poniedziałek nawiedził Zakopane [illegible] — na szczęście krótkotrwały. Po czym zaczął sypać najprawdziwszy śnieg przy lekkim przymrozku. Jasne, że akademicy [illegible] ren. [illegible] li dogodne warunki. Zjazdowcy mogli na [illegible] przez Halę Gąsienicową przeszusować cały odcinek od obserwatorium do stacji kolejki linowej [illegible].

Pecha miał dobry skoczek Gąsienica — Józkowy. Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach uległ dość [illegible] czynek. Nad ranem przebudził go uporczywy ból. Stwierdzono, że ma pękniętą strzałkę w nodze.

[illegible] wych akademickich igrzyskach zimowych w Poiana - Orasul - Stalin w [illegible] podróżnicza. W najbliższych dniach [illegible]

Nasza ekipa wystąpi nie tylko w konkurencjach sportowych. Weźmie ona również udział w pokazach estradowych.

W związku z tym dzień w dzień trwają w bazie szkoleniowej na Bystrem przygotowania do tej imprezy. Próby tańców, chóralnych śpiewów, wypełniają wieczorne godziny. Dużo starań, by ten start artystyczny wypadł okazale, dokłada mistrzyni Polski, Halina Stępkówna. Znacznym ułatwieniem w tych pracach jest obecność na obozie dr. Plejewskiego, naszego reprezentacyjnego siatkarza.

Tak upływają narciarzom ostatnie dni przed podróżą. (KW)

na PŁYWALNIACH i basenach

Spotkanie Śląsk–Kraków najciekawszym pojedynkiem Zimowego Pucharu Miast

Rozmawiałem ostatnio z Gremlowskim. Jechaliśmy razem autobusem z Bytomia do Katowic. W różnych celach. Ja, do pracy — smagły mistrz sportu do lekarza. Gremlowski nie czuł się najlepiej po ostatniej wizycie we Wrocławiu.

Mówił, że taka dzienna eskapada zbytnio wyczerpuje. Cieszył się natomiast formą bytomskich pływaczek. Bo proszę. Gryszczykówna poprawiła [illegible] Dzikówna coraz szybsza — o czym świadczy rekord Śląska na „setkę". [illegible] wa" sprawnie motylkiem. Postęp jest widoczny. A tu, w nadchodzącą niedzielę znów Puchar Miast.

Gremlowski martwi się, czy będzie mógł startować. Otrzymał wraz z Dobranowską i Dobrowolskim zaproszenie na likwidacyjne zebranie PZP. I tu woła obowiązek, i tu nie można zostawić kolegów i koleżanki w potrzebie. Pociesza się, że znajdzie się jakieś wyjście z tej sytuacji.

A chciałby bardzo w niedzielę, na znak startera, skoczyć do wody najpiękniejszego krytego basenu w Polsce. Widownia bytomska oglądać będzie Ślązaków w spotkaniu z drużyną Krakowa. A więc mecz dwóch, do tej pory niepokonanych, drużyn. Szymańska, Dobranowska, Kękuś, Cieżki, Krokoszyński — oto filary krakowian. Gospodarze wystawiają między innymi, takich „asów": Gremlowski, Procel, Kukiok, Dzikówna, Gryszczykówna i najlepszych krajowych piłkarzy wodnych, z Zemycem, Procelem i Gajdzikiewiczem na czele.

W tej samej grupie Wrocław zmierzy się z Warszawą.

Łodzianom, zapowiadającym grad [illegible] drużyna Stelmaszyka — Szczecin.

Dopełnieniem niedzielnego programu będzie mecz poznański między



Prokopówna (W—ra)

gospodarzami i reprezentacją Gdańska. (wg)

A oto aktualna tabelka obu grup:

GRUPA I

Śląsk	2	4	181 :100
Kraków	2	4	131,5:118,5
Warszawa	2	0	114,5:173,5
Wrocław	2	0	104 :153

GRUPA II

Gdańsk	1	2	96:41
Łódź	1	2	66:57
Poznań	1	2	112:158
Szczecin	1	0	[illegible]

Wiadomości w skrócie — z całej Polski

★ II Narciarskie mistrzostwa śląskich AZS odbędą się w Szczyrku w dniach od 24 do 28 stycznia br. Program zawodów przewiduje płaskie biegi kobiet i mężczyzn, kombinację alpejską, slalom do kombinacji, sztafetę 4x8 km., oraz skoki otwarte i do kombinacji.

Udział w mistrzostwach wezmą akademicy Częstochowy, Gliwic, Katowic i Rokitnicy.

★ ZS Budowlani zorganizował w dniach od 13. I. do 1. II. br. w Karpaczu obóz kondycyjno - szkoleniowy dla łyżwiarzy i hokeistów swego zrzeszenia w ramach przygotowań do zrzeszeniowych zimowych mistrzostw Polski w Zakopanem. Obozem kieruje red. Chrzanowski, a funkcje trenerów pełnią: Bolesław Staniszewski i Żołędziowski.

★ Czwórmecz pływacki: ZS Kolejarz Bydgoszcz, Ostrów, Poznań i Warszawa, przeprowadzony ostatnio w Poznaniu, zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy, która uzyskała 176 punkty, przed Poznaniem (166 pkt.), Warszawą (143 pkt.) i Ostrowem (73 pkt.). Wyniki były na ogół przeciętne, a na wyróżnienie zasługuje jedynie czas Krizego (Bydgoszcz) na 100 m. stylem dowolnym 1:09,5 min., oraz Mrozówny (Bydgoszcz) na 100 m. stylem klasycznym 1:32,9.

★ W propagandowych zawodach lekkoatletycznych w hali w Pabianicach, z udziałem czołowych zawodników łódzkich, uzyskano szereg dobrych wyników. Puchowski przebiegł 1000 m w czasie 3:12,7, Pawłowski skoczył w dal 6,10 m., a Woźniakowski uzyskał w trójskoku wynik 12,21 m.

★ W mistrzostwach juniorów okręgu szczecińskiego w tenisie stołowym przy udziale 31 zawodników, pierwsze miejsce zdobył Orzeszak z Unii Gryfice przed Szumskim (Kolejarz Szczecin).

★ Doskonałe wyniki uzyskano w pierwszych wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych w hali, przeprowadzonych w Poznaniu przez ZS Stal [illegible] ników. Ohnsorge skoczył wzwyż 1,71 m., w dal — [illegible] wygrała bieg kobiet 60 m w czasie 8,6 sek., a Szychowska zwyciężyła w skoku wzwyż (1,32 m.) oraz w skoku w dal (4,53 m.).

★ W tow. meczu pięściarskim przemyska Gwardia zwyciężyła krakowskiego Kolejarza 15:5.

★ W Stalowej Woli, powstanie niebawem wodny ośrodek żeglarski. Na cel ten ZKS Stal odstąpił kilka ha ziemi nad Sanem. Ostatnio ukończono prace przy budowie przystani kajakowej.

Z wystawy „Młodzież walczy o Pokój"



„Pływak" — gips — Dembicki Kazimierz, Warszawa, ASP.

Skocznia narciarska w Goleszowie została zelektryfikowana

BIELSKO. Znana wszystkim zawodnikom a szczególnie narciarzom śląskim skocznia narciarska w Goleszowie, na której w [illegible] przeprowadzono konkursy skoków na słomie, otrzymała w ostatnich dniach kompletne, nowoczesne urządzenie elektryczne, pozwalające na [illegible] przez narciarzy również w godzinach wieczornych.

Oświetlenie skoczni w Goleszowie zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez zwolenników narciarstwa, rekrutujących się z miast pobliskich, ze względu na możliwość oglądania zawodów w wolnych od zajęć godzinach.

Instalacja elektryczna założona została dzięki staraniom ZS Budowlani.

Ogniwo Wrocław czy Ogniwo Kraków?

W nadchodzącą niedzielę 21 bm. [illegible]. Przyniesie ona dalsze ciekawe spotkania, z których pojedynek Ogniwa krakowskiego i wrocławskiego, faworytów mistrzostw, zadecyduje o prowadzeniu w tabeli rozgrywek.

Terminarz przewiduje następujące spotkania:

Ogniwo Kraków — Ogniwo Wrocław.

Unia Chorzów — Stal Siemianowice.

Budowlani Warszawa — Kolejarz Warszawa.

Włókniarz Łódź — Ogniwo Lublin.

Dla przypomnienia podajemy aktualną tabelkę ligi tenisa stołowego.

Ogniwo Wrocław	8	12	47:18
Ogniwo Kraków	8	12	[illegible]:21
Budowlani Warszawa	[illegible]	11	43:27
Kolejarz Warszawa	8	11	33:25
Stal Siemianowice	8	6	[illegible]
Unia Chorzów	8	6	[illegible]
Ogniwo Lublin	8	4	28:34
Włókniarz Łódź	8	4	34:[illegible]
Stal Poznań	8	3	31:47
Kolejarz Toruń	7	1	17:33

Bokserzy w karykaturze Alaszewskiego



Poliński (CWKŚ)



Dębisz (CWKS)

Piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna

O „szczęściu" i „pechu" w piłce koszykowej

Pierwsza po [illegible]godniowej przerwie niedziela rozgrywek trzech lig koszykówki nie wykazała — jak to zresztą można było przewidzieć — nadzwyczajnej formy naszych koszykarzy.

Gdyby sklasyfikować poszczególne zespoły na podstawie [illegible] wykazanej w ubiegłą niedzielę na pierwszym miejscu postawić by trzeba krakowską „Gwardię", która zaimponowała szybkością i kondycją. Forma krakowian jest dowodem, że racjonalna praca w czasie przerwy musi przynieść wyniki. Poprawę w stosunku do pierwszej rundy wykazała również poznańska „Stal", a zawdzięcza ona to również racjonalnemu treningowi w czasie przerwy w rozgrywkach.

Większość drużyn ma na usprawiedliwienie słabej stosunkowo formy przetrzebienie swoich szeregów chorobami zawodników. Niektórzy z powodu choroby [illegible] nie brali udziału w rozgrywkach, niektórzy zaś stanęli do meczów [illegible] przebytą niedawno chorobą. Odrazu też wyszło na jaw, że [illegible]szość zespołów pozbawiona jednego czołowego zawodnika traci nie[illegible] swej wartości, a czasami [illegible] własne siły. „AZS" bez Butlasiewicza, „Włókniarz" bez Żylińskiego, czy też krakowski „Kol[illegible]" bez Wawry obniżają swe lo[illegible], a przede wszystkim swoją skuteczność, w przypadku zaś krakowian dochodzi do tego zanik wiary w możliwość zwycięstwa bez swego czołowego strzelca.

Jest to dowodem, że w drużynach naszych zbyt dużo jeszcze liczy się na indywidualne wyczyny, a w zbyt małym stopniu zwraca się uwagę na znaczenie zespołowości.

Na podkreślenie zasługuje dobre sędziowanie wszystkich na ogół spotkań ubiegłotygodniowych, co zdarza się po raz pierwszy od dłuższego czasu. Z par sędziowskich oprócz znanych już Czmocha i Hirsz, wymienić należy parę Elbanowski - Wysocki, którzy ciężkie spotkanie poznańskie prowadzili doskonale.

Ostatnie rozgrywki wprowadziły duże przetasowanie głównie w drugiej lidze. Na czoło wysunęły się tutaj drużyny kolejowe Torunia i Warszawy, odsuwając na dalsze miejsca swoich ostrowskich i krakowskich kolegów.

W pierwszej lidze sytuacja w górze tabeli nie uległa zmianie. „Ogniwo" natomiast przegrywając z „Gwardią" po[illegible] swoją sytuację bardzo znacznie i trudno będzie mu wydostać się ze strefy spadkowej.

Po niedzielnych meczach mówiło się napewno dużo o szczęściu niektórych drużyn i pechu innych, które to czynniki miały zapewnić jednym zwycięstwo, drugim przynieść porażki. Tego elementu szczęścia i pecha dopatrują się kibice, a także nieraz i prasa w celności strzałów niektórych zawodników. Dotyczy to zresztą nie tylko ko[illegible], lecz również innych dziedzin sportu. W tej chwili jednak weźmiemy pod uwagę tylko kosza.

Uważamy, że tego rodzaju podejście do rzeczy jest przeważnie fałszywe. Zbyt pochopnie utarło się u [illegible], że celny i naprawdę wypracowany strzał można oddać tylko spod kosza, [illegible] tylko ktoś zacznie celnie strzelać z większej odległości uważa się [illegible]". Za bardzo [illegible] ogół strzały Pawlaka, Dąbrowskiego, Barszczewskiego, Żylińskiego czy Ruszkiewicza. Nie bierze się tylko wcale pod uwagę, że tym i innym zawodnikom owe „fuksy" wychodzą niemal na każdym meczu i to już od kilku sezonów.

To stałe „szczęście" jest niczym innym jak tylko wrodzonym instynktem strzałowym i indywidualnie dopasowaną techniką strzału. Ów instynkt każe tym zawodnikom strzelać tak, a nie inaczej. Ich strzał obliczony jest niejako na kilka możliwości.

Strzał niektórych zawodników zawiera w sobie niejako potencjalnie kilka sposobów przejścia piłki przez obręcz kosza, jeśli jedna ewentualność zawodzi wyzwala się niejako następna. Takim „szczęściarzem" jest obecnie np. **Pawlak**, takim „szczęściarzem" był dr **Słok**. [illegible] oddawali wzgl. oddają strzały z sytuacji zdaw[illegible] się beznad[illegible], obydwaj strzelali wzgl. strzelają wbrew ortodoksyjnym zasadom i obydwom strzały wychodziły. Przewodnikiem obydwóch był instynkt strzelecki. Takich Pawlaków i Słoków — w mniejszym coprawda rozmiarze — mamy u nas niemało.

A teraz nieco o pechu. Zawodnik znajduje się sam na s[illegible], oddaje strzał, piłka odbija się kilka razy od obręczy i nie wchodzi do kosza. Pech mówią kibice, za chwilę sytuacja podobna, znowu pech. Nie, nie pech. **Brak opanowania nerwowego i zmęczenie, a zmęczenie jest wynikiem braku należytego przygotowania.**

Tak więc nie zawsze rzekome „szczęście" jest szczęściem, a rzekomy „pech" pechem. Przeważnie pierwsze jest wrodzoną właściwością zawodnika rozwiniętą przez należyty trening, drugi natomiast przeważnie wynikiem właśnie braku należytego treningu.

Przekonać się m[illegible] o prawdziwości tych tez obse[illegible] zespoły zagraniczne. W dru[illegible] radzieckiej, a nawet w zespołac[illegible] Czechosłowacji, Węgier każdy musiałby być uznany za „szczęściarza", a nikt za „pechowca". Strzelność bowiem koszykarzy radzieckich, czeskich czy węgierskich jest niemal 100 proc. w stosunku do oddanych strzałów, a t. zw. „pechy" u nich niemal się nie zdarzają. Lecz koszykarze ci trenują nie dwa, [illegible] razy tygodniowo....

* * *

Najbliższa niedziela przyniesie nową porcję ciekawych spotkań.

I LIGA: w Łodzi: „Spójnia" Ł. — „Stal" P. (32:25), **w Poznaniu:** „Kolejarz" P. — „Gwardia" Kr. (54:41); **w Gdańsku:** „Spójnia" Gd. — „Włókniarz" Ł. (49:51); **w Krakowie:** „Ogniwo" — „AZS" W. (36:43).

II LIGA: w Toruniu: „Kolejarz" T. — „Kolejarz" W. (41:67); **we [illegible]wiu:** „AZS" Wr. — „Kolejarz" Gd. (22:43); **w Krakowie:** „Kolejarz" Kr. — „Kolejarz" Ostr. (23:32).

W sobotę 20. I. w Krakowie: „AZS" Kraków — „Stal" Świet.

LIGA ŻEŃSKA: w Gdańsku: „Spójnia" Gd. — „Włókniarz" Ł. (27:21); **w Warszawie:** „Spójnia" W. — „AZS" W. (26:28).

W nawiasach wyniki spotkań w pierwszej rundzie.

Na czoło wszystkich tych meczy wysuwa się warszawskie spotkanie zespołów kobiecych, które w razie sukcesu akademiczek oddaje w ich ręce niemal na pewno tytuł mistrzowski.

W I lidze mężczyzn ciekawe będzie spotkanie poznańskie, w którym „Gwardia" wobec stosunkowo słabej formy miejscowego „Kolejarza" nie stoi wcale na straconej pozycji.

W drugiej lidze mecz toruński mieć będzie decydujące znaczenie zwłaszcza dla gości, którzy w razie porażki wobec czterech porażek odpadną z czołówki. Przypuszczamy, że również i tym razem sędziowie staną na wysokości zadania. (Jo[illegible])

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

Młodzi hokeiści śląscy szkolą się na Torkacie

— Nazwisko? Imię? — pyta urzędujący przy jednym ze stolików torkatowej restauracji, ob. Ferenc, nowoprzybyłego kandydata.

— Data urodzenia?

— 18 czerwiec...

— Rok?

— 1930 — pada odpowiedź. Ob. Ferenc przerywa nagle indagację i stanowczo oznajmia młodemu hokeiście przykrą wiadomość.

— Wracaj bracie do domu. Za stary jesteś... Chociaż... skąd przyjechałeś?

— Z Zabrza.

— No to dzisiaj jeszcze idź na lód, ale jutro już nie przyjeżdżaj. Przyjmujemy tylko do 1932 rocznika włącznie.

* * *

Przy rejestrowaniu wszystkich, delegowanych przez kluby śląskie najmłodszych hokeistów w pierwszym dniu obozu juniorów odrzucono kilku „starych". Trudno, nie można przecież przyjmować dwudziestoletnich nawet bardziej zaawansowanych, jeżeli obóz zorganizowano dla juniorów.

Na stole leży długi rejestr tych, którzy dotychczas zgłosili się na obóz. Pierwsze zajęcia zapowiedziano na ubiegły wtorek na godzinę czwartą. O piątej jednak jeszcze nie stawili się wszyscy uprzednio przewidziani.

Zajęcia na dochodzącym obozie odbywają się w godzinach od 16 do 18. Poważny procent jednak uczestników kończy pracę, czy zajęcia szkolne dopiero o czwartej popołudniu, wszyscy spóźnialscy są więc w tym wypadku zupełnie usprawiedliwieni.

Kierownictwo obozu wszczęło już jak dowiadujemy się starania o przesunięcie chociaż o godzinę terminu codziennych zajęć. Tak, żeby wszyscy dojeżdżający z niebliskich często miejscowości (Tarnowskie Góry, Wyry, Zabrze) mogli zdążyć. Zarząd sztucznego lodowiska pójdzie prawdopodobnie na rękę organizatorom kursu i w najbliższych dniach uczyni zadość życzeniu wszystkich kursantów.

* * *

W wyżej wspomnianym rejestrze po godzinie zapisów widnieje już blisko czterdzieści nazwisk. Przy każdym wyczerpujące personalia. Najwięcej uczestników wydelegował **Janowski Górnik**. Na drugim miejscu jest katowicka Stal, na trzecim **Górnik Katowice**.

Rozpiętość wieku nie przekracza czterech lat. Przeważają roczniki starsze, 33 i 32, są jednak i piętnastoletni.

Najmłodszą ekipę przysłał Górnik Janów. Najstarszy z zawodników ma dopiero niespełna 17 lat. Najmłodszy nie ukończył jeszcze piętnastu.

Od godziny czwartej na tafli „szalała" już spora garstka najpunktualniejszych, przeważnie miejscowych juniorów. Imponowali patrokatymi pasiastymi dresami członkowie katowickiego Górnika. W komplecie stawiła się też Stal. Wszyscy jeżdżą w wygodnych treningowych strojach lub klubowych swetrach.

Spoważnieli wszyscy z chwilą zjawienia się na tafli trenera PZHL **Kasprzyckiego**. Odnieśliśmy wrażenie, że każdy z uczestników jakoś ostygł w swoich hokejowych zapałach. Nie pędził już nikt w szalonym tempie przed siebie, nie walono bezmyślnie krążkami po bandach.

Zbiórka!

Wszyscy stanęli w karnym szeregu. Trener Kasprzycki objechał raz wzdłuż szpaleru młodzików. Stanął przed nim... Gromkim zbiorowym okrzykiem młodzież powitała trenera. Padły pierwsze komendy.

Rozpoczęło ćwiczenia. Najpierw dla rozgrzewki kilkanaście okrążeń szybkim krokiem. Na odgłos gwizdka wszyscy znowu zgromadzili się wokół trenera, który zaczął wyczerpująco objaśniać jakieś trudniejsze elementy jazdy. Demonstrując przy tym prawidłowe ich wykonanie.

Przyszła kolej na kursantów. Każdy starał się wiernie odtworzyć oglądane przed chwilą ćwiczenie, nikt nie starał się „objać".

Z czterdziestu najlepszych juniorów Śląska, ćwiczących w tej chwili na Torkacie, wyeliminuje się najmniej zaawansowanych, kluby bowiem zgłosiły nadmierną ilość uczestników. Spośród tych wyłoniona zostanie już z końcem obozu kadra juniorów naszego okręgu. Dla najmłodszych kadrowiczów przewidziane jest już na 27 (szósta rocznica oswobodzenia Katowic) pierwsze międzyokręgowe spotkanie z reprezentacją okręgu krakowskiego. Władze hokeistów krakowskich nie dały jednak na kilkakrotne propozycje Śl. OZHL dotychczas żadnej odpowiedzi. (c)

Kralove Pole na czele ligi hokejowej CSR

PRAGA. [illegible] wyjechała drużyna reprezentacyjna CSR by rozegrać tam kilka spotkań, rozgrywki o mistrzostwo ligi hokejowej toczą się w dalszym ciągu. W ub. dniach odbyła się 9 runda spotkań. Jedynie mecz OD Praga — Vitkovicke Zelezarny został przesunięty na termin późniejszy z uwagi na wyjazd zawodników ostrowskich.

Najważniejszym był mecz ATK — Kral. Pole który zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (2:0, 0:2, 3:3). Drużyna Kral. Pole która wysunęła się ostatnio na czoło tabeli z trudem wywiozła punkt z Pragi. Zespół ATK opuścił końcowe miejsce w [illegible] rozgrywek i obecnie należy do czołowych zespołów ligi.

W drugim spotkaniu Budziejowice wygrały z Prościejowem 5:1 (3:0, 0:1, 2:0), a w trzecim Bratysława po wyrównanej grze wygrała z Pardubicami 2:1 (0:0, 0:0, 2:1).

Kral. Pole	9	13	49:33
Budziejowice	9	13	37:35
Vitk. Zelezarny	8	11	49:29
ATK	9	10	41:43
Bratysława	9	9	37:45
Pardubice	9	5	31:41
Prościejów	9	5	29:43
OD Praga	8	4	33:30

Hokeiści Węgier rozpoczęli mistrzostwa

BUDAPESZT. Na sztucznym lodowisku w Budapeszcie rozpoczęły się rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Węgier. W pierwszej kolejce mistrzostw rozegrano 8 spotkań, które przyniosły następujące wyniki: Voros Meteor — Postas 15:0, Textiles — Lombik 21:0, Ednsz — Lombik 16:3, Voros Meteor — Emert 7:0, Epitok — Postas 12:1.



Bardzo dziwaczne towarzystwo zebrało się na lodzie Torkatu. I to dwa razy pod rząd. W ubiegłą niedzielę i w środę, tj. 17 bm. Było ich koło 30. Wystąpili w „Wieczorze tańca i humoru na lodzie", a Stal (Katowice) przyznała się, choć niechętnie, że ona była sprawcą tych popisów, to znaczy, ich organizatorką.

Wystarczyło rozlepić afisze, zapowiadające 12 punktów programu i ogromna ciżba ludzka zalegała [illegible] sztucznego lodowiska. Nie było pożądka, każdy w jakimkolwiek przebraniu mógł się przedostać na taflę lodową, widno, że świecące reflektory bardzo utrudniały to zadanie. Efekt był taki, że zjawił się podhalański chójnik, marynarze w bardzo niekulturalnym stanie, [illegible] par — podających się za krakowiaków. I w ogóle zrobił się duży rwetes. Podszywano się też pod śląski folklor, a nawet jakieś pluszowe stworzenie, które w tym ścisku (nic dziwnego, 12 tysięcy osób) zgubiło żeńskiego rodziciela, z rozpaczy kręciło piruety na lodzie.

Te i tym podobne numery publiczność znosiła cierpliwie i nawet głośno biła brawa. Cóż, cierpliwość nie ma granic.

Najciekawsze, że dał się na to wszystko nabrać nasz, skądinąd zacny i cenionym, karykaturzysta, znany jako AŁA. Oświadczył, że de facto nazywa się Alaszewski i chce pędzelkiem to wszystko zatuszować.

I sporządził protokół rysunkowy, którego wyniki podajemy.

U góry — Ziajówna z obręczą, poniżej dwaj marynarze (Sojka — Osadnik), Łyszczyna straciła [illegible] — Sojki; Wyrobowski w porywającym krakowiaku z Beldachową. U dołu 14-letnia Jacka Wawrzyniakówna i 10-letnia Basia Junkowska.

Kolarstwo - kolarstwo - kolarstwo - kolarstwo

Wielkie osiągnięcia kolarstwa w 1950 r.

Rok 1950 był dla kolarstwa polskiego okresem nowych osiągnięć i zdobyczy. Podsumowanie pozwoli bardziej szczegółowo rozpatrzyć postępy organizacyjne i sportowe, jak również wykazać popełnione niedociągnięcia.

Rosną nowe kadry

Dużym sukcesem organizacyjnym, bardzo pożytecznym, pomimo, że conajmniej o rok spóźnionym — było zorganizowanie, przeprowadzenie kursu szkoleniowego i wyłonienie nowej kadry, a raczej pierwszej w kolarstwie kadry trenerów i instruktorów. Brak fachowców na tym tak ważnym odcinku wychowawczym odczuwano od dawna. Młodzież kolarska, szczególnie na prowincji, nie miała nauczycieli. Pozostawiona sama sobie popełniała błędy przez nikogo nie korygowane, a hamujące postęp często utalentowanych chłopców.



— Tak nie należy jeździć! Uważaj na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ci szczególnie na ulicach wielkich miast.

Dwudziestu paru trenerów i instruktorów, rozsypanych po całej Polsce którzy przeszli jednolite szkolenie na odcinku sportowym, wyczynowym i masowym, oraz na ważnym, a dotąd zaniedbanym odcinku ideologicznym, dają gwarancję, że już dziś rozpoczęła się poważna praca kształtująca nowe oblicze młodego kolarza jako obywatela i jako sportowca.

Oczywiście nowa kadra trenerów i instruktorów nie może pozostać bez czujnej opieki, w pracy swej musi ona znaleźć nie tylko pomoc fachowych organów, ale również, na pierwszym etapie swej pracy rozumną i przyjazną krytykę. Pamiętajmy, że ludziom których znamy jedynie ze strony ich dotychczasowych wyników, oddaliśmy pod opiekę młodzież, której należy dać kierunek nie tylko na odcinku wychowania fizycznego, ale również na odcinku wychowania obywatelskiego.

Brawo Górnik

Niemałym sukcesem organizacyjnym w życiu kolarskim jest utworzenie sekcji kolarskich we wszystkich prawie zrzeszeniach sportowych. Jak nienaturalnym było wstrzymywanie się przez niektóre zarządy zrzeszeń sportowych, w organizowaniu sekcji kolarskich, posłużyć może przykład z „Górnikiem". Do 1950 roku, pomimo krytycznych uwag wypowiadanych na łamach naszego pisma, ZS Górnik nie „miał odwagi" powołać do życia sekcji kolarskiej. Jednak przed wyścigiem „Kolarze na Kongres Pokoju" została powołana do życia pierwsza sekcja kolarska, której kolarze zostali zgłoszeni do wspomnianego wyścigu. Dziś górnicy posiadają już 11 klubów zgłoszonych w PZKol., które wykazują się dużą żywotnością i aktywnością.

Sędziowie

Do sukcesów organizacyjnych kolarstwa należy również zorganizowanie i przeprowadzenie [illegible] kursu sędziowskiego dla sędziów, którzy po ukończeniu będą mogli kształcić nowe kadry na prowincji. Szkoda że nie ukazał się jeszcze regulamin wyścigowy". Sędziowie działacze, zawodnicy i miłośnicy kolarstwa z niecierpliwością oczekują na tę książeczkę, która ogromnie ułatwi pracę sędziom i młodzież kolarską nauczy przestrzegania obowiązujących praw.

Właściwa platforma

Sukcesem ogólnosportowym, a więc i kolarskim jest przejęcie przez GKKF wszystkich związków sportowych i przekształcenie ich w sekcje GKKF-u. Decyzja ta zlikwidowała dwutorowość, a z działaczy zdjęła troskę o finanse, o płatny personel i obawę przed trudnościami w wykonaniu planu. Obecnie praca powinna ułożyć się bardzo korzystnie, należy jedynie znaleźć wspólną platformę współpracy personelu płatnego i działaczy społecznych.

18 nowych rekordów

W ubiegłym roku dużym sukcesem wyczynowym pochwalić się mogą torowcy, sukcesem tym cenniejszym, że osiągniętym w najbardziej niesprzyjających warunkach. Kiedy na naradzie roboczej treningowego obozu w Krakowie, dla uczczenia rocznicy PWKN podjęto uchwałę ustanowienia 18 rekordów Polski, na twarzach trenerów i starszych kolarzy malowały się troska i obawa, czy jednak damy radę? Brak torów w ogóle, a dobrych w szczególności, brak precyzyjnego sprzętu, wszystko to budziło poważne obawy, czy powzięta uchwała będzie mogła być zrealizowana.

Zapał i niewątpliwe uzdolnienia naszej kolarskiej młodzieży oraz ofiarność [illegible] przezwyciężyły wszystkie trudności. Bilans przeszedł oczekiwania. Do tabeli zostało wpisanych 18 nowych rekordów, a w czasie rywalizacji przy [illegible] — zanotowano ich 51. Taką ilością wyników [illegible].

Wreszcie sprzęt — i tutaj z prawdziwą satysfakcją stwierdzić musimy niewątpliwy i bezsporny sukces. I chociaż sprzętu tego było mało, to jednak jakościowo był na wymaganym przez wyczynowe kolarstwo poziomie „Bałtyki" produkcji 1950 r. we wszystkich wyścigach zdały próbę użyteczności. Były lekkie, precyzyjne i trwałe. Zresztą najlepsza ocena dla naszych rowerów jest opinia kolarzy, ubiegających się o „Bałtyki" wtedy, kiedy obok stały rowery włoskie czy francuskie.

Nasz „Sport" dołożył w tej pracy swoją skromną cegiełkę. Walczyliśmy o dobry sprzęt kolarski z dużą bezwzględnością, z tym większym więc zadowoleniem podkreślamy sukcesy robotników, racjonalizatorów i inżynierów, sukcesów osiągniętych w walce o usprawnienie naszej produkcji.

Problem nr 1 i inwestycje

Natomiast źle wygląda sprawa budowy i konserwacji kolarskich torów. Niestety na tym odcinku wciąż planujemy i przeplanowujemy. Na martwym punkcie utknęła budowa toru w stolicy. Donosiliśmy już o tej sprawie szczegółowo naszym czytelnikom.

Również ma ulec rozbiórce tor kolarski w Krakowie, należący do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo". Pocieszają nas jednak, że pomiędzy nowopowstającym miastem Nową Hutą a Krakowem powstać ma wspaniały park sportowy z torem kolarskim i że stary tor „Ogniwa" nie ulegnie rozbiórce za nim nie powstanie drugi obok Nowej Huty — wierzymy więc i cieszymy się na zapas.

Nie doszła natomiast do skutku zapowiadana przez ZS „Spójnia" przebudowa łódzkiego toru kolarskiego w Helenowie. A była by to strata niepowetowana. Łódzki KS „Spójnia" posiada wyróżniający się jeżeli nie najlepszy narybek kolarskich torowców, posiada torowego mistrza Polski.

Tor w Szczecinie znalazł nareszcie właściciela i opiekuna. Będzie nim niewątpliwie potężniejący z każdym dniem Centralny Wojskowy Klub Sportowy.

Budowę toru zapowiadały Katowice. Fundusze na ten cel gromadziło już ZS „Unia" i jeżeli plany te zostaną zrealizowane, kolarstwo śląskie szybko da znać o sobie.

Bilans turystów

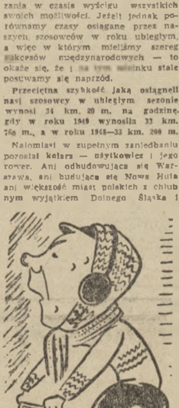
Pięknymi sukcesami poszczycić się może kolarstwo turystyczne. Duża ilość wycieczek konkursowych, zorganizowanych przez szereg klubów, z których wyróżniły się „Włókniarze", „Kolejarze", „Stal" i „Ogniwo", masowe wycieczki, organizowane przez Fundusz Wczasów Pracowniczych i wreszcie przejęcie całokształtu turystyki wraz z turystyką kolarską przez Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze jest również dużym sukcesem kolarskim.

Szosowcy jeżdżą szybciej

Mniej błyskotliwie wypadli szosowcy. Nasza reprezentacja szosowa wzięła udział w imprezie międzynarodowej Warszawa — Praga. Trochę osłabiony skład, a przede wszystkim bardzo złe warunki atmosferyczne panujące w czasie trwania treningowego obozu (kwiecień) nie pozwoliły szosowcom przeprowadzić odpowiednio intensywnych treningów i wykazania w czasie wyścigu wszystkich swoich możliwości. Jeżeli jednak porównamy czasy osiągane przez naszych szosowców w roku ubiegłym, a więc w którym mieliśmy szereg sukcesów międzynarodowych — to okaże się, że i na tym odcinku stale posuwamy się naprzód.

Przeciętna szybkość jaką osiągnęli nasi szosowcy w ubiegłym sezonie wynosi 34 km. 20 m. na godzinę, gdy w roku 1949 wynosiła 33 km. 760 m., a w roku 1948—33 km. 200 m.

Natomiast w zupełnym zaniedbaniu pozostał kolarz — użytkowiec i jego rower. Ani odbudowująca się Warszawa, ani budująca się Nowa Huta ani większość miast polskich z chlubnym wyjątkiem Dolnego Śląska i



Hadasik (Unia Ruch) jeden z najlepszych zawodników młodego pokolenia.

niektórych miast Górnego Śląska nie robią w tej sprawie nic. Setki tysięcy użytkowców nie może korzystać z chronionych stoisk (parkingów), nie mówiąc już o zupełnym zarzuceniu budowy ścieżek kolarskich w miastach i obok dróg o wielkim nasileniu ruchu. Zajmie się tym zapewne nowopowstałe towarzystwo turystyczne, oraz po zorganizowaniu sekcja kolarska GKKF.

Biorąc ogólnie — kolarstwo nasze zamknęło bilans 1950 r. — poważną nadwyżką, nowopowstałe zaś bazy organizacyjne, projektowane inwestycje i świetnie się zapowiadający młody narybek wróżą kolarstwu dalszy wspaniały rozwój.

Franciszek Szymczyk

Treść i ramy organizacyjne turystyki szkolnej

Jednym z zagadnień, trudnym do rozwiązania, była i jest sprawa turystyki szkolnej.

Trudności piętrzyły się z wielu stron. Ciężko było z przewozem, z noclegami dla wycieczek, z wyżywieniem gromad wędrujących i z zaopatrzeniem ich w sprzęt. Nie łatwo jest z tymi rzeczami i teraz, ale posuwająca się stale akcja rozbudowy schronisk, produkcja niezbędnych dla turysty plecaków i naczyń turystycznych, polepszające się z roku na rok warunki żywnościowe — pchnęły akcję turystyczną naprzód.

Poza gospodarczymi istnieją trudności innej natury: brak odpowiedniej liczby przeszkolonych kierowników wycieczek spośród nauczycielstwa oraz map i dobrych przewodników turystycznych.

Zagadnieniem turystyki szkolnej zajmuje się Wydział Sportu i Turystyki w Ministerstwie Oświaty, pod którego nadzorem znajduje się sieć 100 schronisk szkolnych i który kieruje całym ruchem wycieczkowym szkół podstawowych i ogólnokształcących.

Ostatni rok przyniósł na odcinku turystyki szkolnej szereg posunięć, które miały na celu przede wszystkim uregulowanie samego ruchu wycieczkowego. W pierwszej linii wycieczki szkolne przestawiono pod względem ich treści **dając im zdecydowany charakter polityczny i ideowo-wychowawczy**. Zwrócono uwagę kierownictwom szkół że trzeba zerwać z bezplanowością, z ich apolitycznością. Nie zapominając i ceniąc przeszłość — oczywiście przeszłość twórczą i postępową — **wycieczkom szkolnym musi być bliska teraźniejszość i interesującymi** dla nich muszą być przemiany jakie zachodzą w Polsce. Wycieczki muszą być kierowane tam, gdzie zgodnie z naszym Planem 6-letnim tworzy się wielkość i potęga nowej Polski.

Cykl wycieczkowy

Wycieczki szkolne muszą przebiegać po linii programu szkolnego i stanowić cykl od najbliższego ogniwa młodzieży, tj. od własnego miasta i własnej gminy, przez powiat, województwo, sąsiednie województwa sięgać do ogniw dalekich.

Przy planowaniu wycieczek szkolnych przyjęto zasadę, że szkoła podstawowa powinna zasadniczo obracać się w granicach własnego województwa, a nawet własnego lub najbliższych powiatów. Wyjątek stanowić tu będą wycieczki młodzieży klas siódmych w szkołach wiejskich, która z uwagi na kończącą się naukę może kierować się dowolnie.

W szkołach ogólnokształcących również ograniczono swobodę wyboru tras wycieczkowych (oczywiście tylko dla wycieczek odbywanych w ciągu roku szkolnego). Klasy ósme mogą urządzać wycieczki po własnym województwie — każde z województw ma ogromnie dużo ciekawych tras i obiektów — klasy dziewiąte — po terenach sąsiednich województw — a

(Dokończenie na str. 6)

Hokeiści NRD robią szybkie postępy

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

bramki". We wtorek wygraliśmy 10:2.

We wtorek również było zakończenie **Plenum Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej**. Rozmawiałem, w czasie jego trwania, z wicepremierem **Ulbrichtem**, który jest zarazem opiekunem sportu w NRD. Oświadczył on mi, m. in.:

— Chcemy wiele nauczyć się od was. Wiem, że nie robicie żadnych tajemnic przed nami i chcecie podzielić się z nami waszymi umiejętnościami, nabytymi na wspólnych treningach z hokeistami radzieckimi i w spotkaniach z zawodnikami CSR. Jesteśmy za to wam wdzięczni...

* * *

Wbrew różnym zapowiedziom, nie będzie oficjalnego spotkania hokejowego **Polska — NRD**. Zespół polski wystąpi, jako reprezentacja polskich związków zawodowych. Niemcy zaś grać będą w swoich barwach klubowych i tak, w nadchodzący piątek (19. bm.) gramy z zespołem Frankenhausen, a w niedzielę (21. bm.) z drużyną Ostglas Weisswasser.

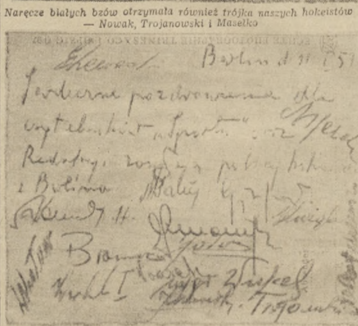
Poza tym czekają nas jeszcze dwa spotkania w dniach 27 i 28 stycznia z reprezentacją miasta Berlina.

Przypuszczam, iż wyjdziemy z nich obronną ręką...

Zdzisław GRAJKOWSKI



Naręcze białych bzów otrzymała również trójka naszych hokeistów — Nowak, Trojanowski i Maselko



Kartka z pozdrowieniami dla naszych Czytelników od hokeistów polskich przebywających w Berlinie.

SPORT w krajach Demokracji Ludowej

Sukcesy sportu węgierskiego w roku 1950

BUDAPESZT. Węgierskie pismo sportowe „Nep-sport" zamieściło artykuł Hegyi Dyduła, przewodniczącego Państwowego Urzędu Sportowego, omawiający osiągnięcia sportu węgierskiego w roku 1950.

W roku ubiegłym w zawodach o odznakę MHK (odpowiednik naszego SPO) startowało ponad 300 tysięcy osób, przy czym prawie wszyscy zdobyli odznakę. Z imprez masowych wielką popularnością cieszyły się mistrzostwa kół sportowych w piłce nożnej, w których uczestniczyło 1.500 drużyn oraz zawody pływackie z udziałem 5.000 sportowców, w tym prawie połowa młodzieży. Liczby te świadczą o dalszym wzroście umasowienia kultury fizycznej na Węgrzech.

Oprócz poważnych osiągnięć w umasowieniu wychowania fizycznego sport węgierski poszczycić się może także znacznymi osiągnięciami na arenie międzynarodowej. W ubiegłym roku sportowcy węgierscy ustanowili 4 rekordy światowe (trzy w pływaniu i jeden w lekkoatletyce), pięć rekordów Europy (cztery w pływaniu i jeden w lekkoatletyce), oraz 285 rekordów krajowych w konkurencjach seniorów i juniorów. Najwięcej rekordów krajowych ustanowili pływacy — 58, oraz strzelcy — 54.

Do największych sukcesów w skali międzynarodowej należy zdobycie przez sportowców węgierskich trzech tytułów mistrza świata (dwa w tenisie stołowym i jeden w zapasach) i dwa tytuły mistrzów Europy w jeździe figurowej na łyżwach. W spotkaniach międzynarodowych doskonałe wyniki uzyskali także piłkarze, którzy zaliczają się do najlepszych w Europie.

W roku 1950 wybudowano na Węgrzech 37 nowych stadionów sportowych, 208 boisk oraz 85 innych obiektów sportowych (ośrodków turystycznych, pływalni, sal gimnastycznych). Ponadto trwały przez cały rok intensywne prace przy budowie Stadionu Narodowego w Budapeszcie. Dzięki wydatnej opiece i pomocy Węgierskiej Partii Pracujących i rządu ludowego, rok 1951 otwiera duże perspektywy rozwojowe dla sportu masowego i wyczynowego. W roku tym wzrośnie wydatnie produkcja sprzętu sportowego oraz rozszerzy się zakres budowy wielkich obiektów sportowych. W pierwszym kwartale br. zakończona zostanie budowa kolejki linowej na Naghidegy oraz budowa stałego ośrodka szkoleniowego w mieście Tata. Ogółem w bieżącym roku rząd węgierski przeznaczył na budowę obiektów sportowych 30 miln. forintów.

W tym roku wprowadzony będzie dla wszystkich gałęzi sportu na Węgrzech jednolity kalendarz imprez. Mistrzostwa piłkarskie w kraju odbywać się będą zarówno na wiosnę jak i na jesieni, rozpoczną się one w ostatnią niedzielę lutego.

Tegoroczne rozgrywki o Puchar Węgier pomyślane są jako impreza masowa, toteż uczestniczyć w nich będą mogły wszystkie drużyny piłkarskie.

Piłka koszykowa i szermierka w CSR

(—) W lidze koszykówki męskiej padły 13 i 14 bm następujące wyniki: Dynamo Slavia — Sokół Brno I 31:55, Koszyce — Ziszkov 34:40, Kovo Pedralka — NV Bratislava 34:61, Sparta — Zidenice 54:24, ATK — Kolin 48:37, Sparta Sokół Brno 40:43, Slavia — Zidenice 40:49, VS Bratislava — Zeleznicary Praga 43:22. W tabeli prowadzi Sokół Brno, w lidze kobiecej pierwsze miejsce zajmuje zespół S. Zobobrzeski.

* * *

(—) Mistrzem drużynowym CSR w szermierce (szabla) został Sokół Vinohrady Praga, który w finale zremisował z ATK 8:8, mając jednak lepszy stosunek trafień.

Meldunki z różnych stron kraju

Z Krakowa

★ Sportowcy Krakowa i województwa krakowskiego w realizowaniu walki o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego, organizują specjalne brygady produkcyjne i podwyższają stale normy wydajności pracy. Piłkarze ligowej drużyny b. Związkowca, obecnie Włókniarza, postanowili podnieść normy wydajności do 115 proc. Członkowie Koła Spójni, przy Państw. Monopolu Tytoniowym w Krakowie, zorganizowali sportowy zespół produkcyjny, wykonujący 118 proc. normy.

Z Poznania

Wystawę modelarstwa lotniczego, obrazującą osiągnięcia Okręgowego Ośrodka Propagandy Lotniczej uruchomiono w Poznaniu. Eksponaty, znajdujące się na wystawie, modele samolotów silnikowych i odrzutowych oraz wykresy, plansze i fotosy, przedstawiające rozwój techniki lotniczej, wykonane zostały przez młodych modelarzy poznańskich. Bogato przedstawia się również dział nagród, zdobytych przez poznańskich modelarzy w zawodach krajowych i zagranicznych.

Z Warszawy

★ Polski Związek Motorowy w Warszawie, urządza w każdy czwartek zebrania dyskusyjne, dostępne dla wszystkich sympatyków tego sportu. Zebrania cieszą się dużym zainteresowaniem. Wygłaszane są na nich referaty, oraz omawiane zagadnienia motoryzacji. Pogadanki wygłaszają czołowi zawodnicy polscy z Żymirskim i K. Brunem na czele.

★ Po zakończeniu na terenie stolicy turniejów tenisa stołowego, kół sportowych, w których startowało blisko 2000 uczestników, Wydział Kultury Fizycznej WRZZ wyznaczył spotkania o tytuł drużynowego mistrza Warszawy w konkurencjach żeńskich i męskich na 20 i 21 bm.

Z wojew. kieleckiego

★ Kluby i koła sportowe w województwie kieleckim bardzo starannie przygotowują się do zimowych mistrzostw zrzeszeń sportowych. W eliminacjach bierze udział 2400 sportowców, w tej liczbie blisko 1000 łyżwiarzy. Eliminacje przeprowadzone będą w Kielcach, Radomiu i Starachowicach.

Z Przemyśla

W Przemyślu odbywają się rozgrywki ping - pongowe o tytuł najlepszego zespołu SKS szkół średnich i szkół podstawowych (w osobnej grupie) z udziałem 6 zespołów pierwszych i 6 rezerwowych oraz 8 zespołów szkół podstawowych.

Stan tabeli rozgrywek w chwili obecnej przedstawia się następujące:

lic. im. Morawskiego	7	7	48:14
lic. im. Słowackiego	8	6	49:23
lic. Adm. Gospod.	6	3	32:22
gimn. Mechaniczne	6	2	21:33
lic. Pedagogiczne	10	2	25:65
gimn. Rolnicze	3	0	5:22

W tabeli rozgrywek zespołów rezerwowych w chwili obecnej prowadzi lic. im. Morawskiego I b 4 gry, 4 pkt. st. set. 30:6, przed gimn. mechanicz. I b 6 gier, 4 pkt. st. set. 33:21, oraz lic. adm. gospod. Ib 2 gry, 1 pkt. st. set. 5:4.

* * *

W bież. tyg. rozpoczął się turniej tenisa stołowego kół sportowych przy zakładach pracy z udziałem 13 zespołów męskich i 2 żeńskich (dwa ostatnie należące do ZS Kolejarz).

* * *

Stan tabeli rozgrywek kl. A. gr. I (przemyskiej) w tenisie stoł. przedstawia się następ.:

Kolejarz Przemyśl	6	5	33:21
Budowlani (d. Zw.) Przem.	6	4	32:23
Stal Mielec	6	[illegible]	[illegible]
Budowlani Rzeszów	6	[illegible]	[illegible]
Kol. Przeworsk	6	2	[illegible]
Spójnia (d. Zw.) Jarosław	6	0	[illegible]

* * *

★ W Wyszatycach pow. Przemyśl, przy spółdz. prod. zorganizowana została sekcja bokserska, której pięściarze stoczyli swe pierwsze walki z bokserami LZS Żurawica. Dobre przygotowanie wykazali: Wisłocki I i Wisłocki II, Bra'ech, Lizak, Saldak (LZS Wyszatyce), oraz Ławoślak, Ludera, Juszczyk I, Juszczyk II i Marciniec (LZS Żurawica).

* * *

★ Szachiści LZS Żurawica w zawodach o mistrz. kl. B w szachach pokonali Stal Mielec [illegible].

* * *

★ Tytuł mistrza juniorów w szachach w KS Budowlani (Zasanie) zdobył Wiesław Wróblewski.

Z Rydzyny

★ Istniejący zaledwie 3 miesiące ludowy zespół sportowy w Rydzynie, woj. poznańskie, zorganizował pierwszą w wielkopolsce sekcję motorową. Jest to czwarta sekcja zespołu, obok tenisa stołowego, lekkiej atletyki i piłki ręcznej. LZS Rydzyna liczy 60 członków.

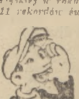
Z Chorzowa

CHORZÓW. Ligowcy chorzowskiej Unii — Ruchu kończą przerwę zimową i przystępują do zaprawy. W czwartek rozpoczynają treningi w zakładach kształcenia handlowego w Chorzowie. W zespole ich nie zajdą poważne zmiany. Na wiosnę ujrzymy znajome twarze.

Oprócz znanych zawodników, jak Wyrobek, Suszczyk, Cebula, Kubicki, Przecherka i Alszer, zobaczymy jeszcze Morysa po udanej operacji nogi, wiele się mówi o przejściu utalentowanego napastnika Dery (ze Stali Szopienice).

Mateja i Brajter służą w wojsku na Śląsku i każdorazowo dojeżdżać będą na mecze ligowe. Treningi odbywać się będą trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i piątki pod kierunkiem trenera Ryszarda Koncewicza, który również będzie przygotowywał ligowców Unii do zdobywania norm do SPO.

Fakty i Ludzie



Ogółem w lekkiej atletyce męskiej w roku 1950 ustanowiono 11 rekordów światowych i 6 europejskich. Zawodnicy państw europejskich poprawili łącznie 113 rekordów krajowych. Pierwsze miejsce pod względem ilości nowych rekordów krajowych w roku ub. zajmuje Związek Radziecki — 12. Na dalszych figurują: Bułgaria i Irlandia — po 9 rekordów. Turcja i Jugosławia — po 8. Rumunia, Belgia, Francja, Anglia i Włochy — po 6, Czechosłowacja i Szwajcaria — po 5, Hiszpania — 4, Norwegia, Grecja, Luksemburg i Portugalia — po 3. Finlandia, Dania, Szwecja i Holandia — po 2. Polska, Węgry, Niemcy i Austria po jednym.

Prasa francuska podaje, że w roku bieżącym dojdzie do skutku sensacyjne spotkanie pływackie Francja — Węgry. Na miejsce spotkania przewiduje się Budapeszt. Termin na sierpień. Program zawodów ma objąć wszystkie konkurencje olimpijskie męskie i kobiece.

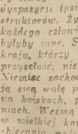
Czechosłowacka firma „Kosmos" z Ołomuńca wyprodukowała nowy rodzaj łyżew hokejowych. Łyżwy te w niczym nie ustępują łyżwom, importowanym dotąd z Kanady.

Z komunikatu Komitetu Organizacyjnego IX Zimowych Akademickich mistrzostw świata w Poiana w Rumunii wynika, że łącznie w konkurencjach i pokazach objętych programem mistrzostw, startować będzie około 2000 zawodników: Rumunii, Bułgarii, Francji, Węgier, Czechosłowacji, Finlandii, Danii, Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

FSGT opublikowała w postępowej prasie francuskiej ostry protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich. Protest umieszczono pod wymownym tytułem: „Nigdy nie damy broni tym, którzy zamordowali Jean Bonira, Augusta Delaunea, Julesa Nocla i Leo Lagrangea". „Każdy sportowiec łatwo zrozumie — czytamy w proteście robotniczych organizacji sportowych Francji — że gdyby nie obydwie wojny, sport byłby obecnie w rozkwicie dla dobra całej młodzieży francuskiej. Wyposażenie kraju w urządzenia sportowe byłoby dawno ukończone a miliony młodych ludzi miałyby do swej dyspozycji tysiące trenerów i instruktorów. Życie i możliwości każdego człowieka we Francji byłyby inne. Sportowcy naszego kraju, którzy walczą o lepszą przyszłość, nie chcą uzbrojenia Niemiec zachodnich i dokumentu ją swą wolę przy każdej okazji na boiskach, pływalniach i bieżniach. Wezmą też czynny udział w wielkiej kampanii narodowej zbierania podpisów pod petycjami przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich".



Na torze bobslejowym w Garmisch rozbił się prezes sztokholmskiego klubu bobslejowego Rolf Oderurick. łamiąc obie ręce, obie nogi i kręgosłup.



Konkurs skoków narciarskich w Szpindlerowym Młynie, zorganizowany na zakończenie obozu dla skoczków CSR, wygrał znany dobrze w Polsce Remza — 47, 48.5 i 50 m. nota 222.1 przed Feliksem, Chrostem i Jeborum. — Skoczek NRD, Wilhelm Fischer, poprawił rekord skoczni w Oberhofie na 82 m. — Słynny narciarz szwedzki, Mora Nissa, przegrał bieg na 20 km w miejscowości Vaesteras do mało znanego A. Herddina, który miał czas 1.10.04 godz. Mora Nisse okazała się o 12 sekund gorszym. — Na [illegible] w Umea (Szwecja) w biegu na 18 km. [illegible] Halgren uzyskał świetny czas — 54.13 min.

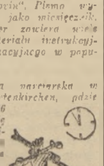
W jednym ze szpitali nowojorskich zmarł na gruźlicę b. zawodowy bokser, mistrz świata w wadze piórkowej Al. Brown. Od dłuższego już czasu pozostawał on bez pracy i mieszkania. Sypiając w parku, nabawił się zaziębienia, a następnie gruźlicy. Jest to jeszcze jeden z przykładów, jak wygląda opieka nad sportowcami w Stanach Zjednoczonych.

„World Sport" ogłosił listę najlepszych lekkoatletów świata roku 1950, ułożoną przez angielskiego eksperta, JACK GRUMPA. Lista obejmuje 20 nazwisk. Pierwsze miejsce przypada w niej Emilowi Zatopkowi — Czechosłowacja, przed Holenderką, Fanny Blankers Koen. Pierwszy sklasyfikowany w liście Amerykanin, rekordzista świata w 10-boju, Bob Mathias, zajmuje dopiero dziesiąte miejsce.



Francuski związek bokserski postanowił rok rocznie organizować wielki turniej pięściarski, poświęcony pamięci tragicznie zmarłego przed rokiem w katastrofie samolotowej Marcela Cerdana.

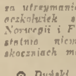
W Czechosłowacji władze COS rozpoczęły wydawnictwo nowego pisma pt. „Radziecka kultura fizyczna — nasz wzór", które otrzymują wszyscy czytelnicy „Sokolskich Novin". Pismo wychodzić będzie, jako miesięcznik. Pierwszy numer zawiera wiele ciekawego materiału instrukcyjnego i organizacyjnego w popularnym ujęciu.



Skocznia narciarska w Garmisch Partenkirchen, gdzie w roku 1936 odbywała się olimpiada zimowa [illegible] całkowicie przebudowana. Punkt krytyczny skoczni został podniesiony i obecnie według danych prasy niemieckiej skoki w granicach 100 mtr. nie będą sprawiały żadnych trudności.

Organ Komunistycznej Partii Austrii „Oesterreichische Volkstimme" podaje w depeszy z Oslo, że reprezentacja sportowców radzieckich weźmie udział w Olimpiadzie Zimowej w Oslo w roku 1952.

Podczas gdy kraje alpejskie budują coraz to nowe tzw. mamutowe skocznie, mózgi z FIS-u zastanawiają się nad umiejscowieniem maksymalnego punktu krytycznego. Obecnie wynosi on 80 m. Charakterystycznym jest, że delegaci państw skandynawskich w FIS-u wypowiadają się za utrzymaniem tego paragrafu, gdyż skoczkowie Szwecji, Norwegii i Finlandii skaczą ostatnio niemal wyłącznie na skoczniach mamutowych.



Duński Związek Piłki Nożnej reformuje na własną rękę sport piłkarski w tym kraju. I tak np. wprowadzono ostatnio mistrzostwa w okresie zimowym. W czasie ostatnich świąt doszło pomiędzy klubami a związkiem do ostrego konfliktu. — Piłkarze chcieli mieć święta dla siebie i odmówili udziału w wyznaczonych przez związek spotkaniach.

Południowa Afryka wprowadza w sporcie piłkarskim profesjonalizm. Jest to reakcja Płd. Afrykańskiego Związku Piłki Nożnej i klubów na skaperowanie w ostatnim czasie najlepszych piłkarzy tego kraju przez Anglię.

W latach 1931 — 1938 Albańczycy rozegrali łącznie 18 spotkań międzypaństwowych, wszystkie przegrywając. Od momentu wyzwolenia w 1945 r. do chwili obecnej sportowcy albańscy rozegrali 139 spotkań międzypaństwowych, z których 59 zakończyło się ich zwycięstwem, 54 przegrali i 26 zremisowali. Przed wojną światową w Albanii, która liczy milion mieszkańców było tylko 2800 zarejestrowanych sportowców. Obecnie w tym małym państwie sport uprawia 30.000 zarejestrowanych sportowców. Cyfry te najwymowniej świadczą o wielkim rozwoju kultury fizycznej w ustroju demokracji ludowej.

Es.

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą

Powstają LZS-y w Tomaszowie Mazowieckim

Sport wiejski w powiecie tomaszowskim (woj. lubelskie) zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie na terenie powiatu istnieje 27 LZS, skupiających 650 członków.

Szkoda, że dotychczas na wsi w tym powiecie jest znikomy udział kobiet w LZS. Sportowcy wiejscy własnymi siłami wybudowali 15 boisk do siatkówki, 15 do koszykówki oraz kilka do piłki nożnej.

Najpopularniejszą dziedziną sportu na wsi pow. tomaszowskiego jest siatkówka i piłka nożna. Do wyróżniających się LZS należą zespoły z Krynic, Tyszowic, Bełżca.

JANUSZ KOZIOŁEK

ZS „Kolejarz" Siedlce czeka na rowery

SIEDLCE. Kolarstwo już od roku zdobyło sobie popularność na terenie siedleckim. Jest to druga sekcja ZS „Kolejarza", która rokuje na przyszłość dobre nadzieje. Założycielem i opiekunem jej jest ob. Stanisław Krasuski (PKP), który szkoli obecnie młody narybek. Praca jego dała już rezultaty. Członkowie sekcji w ogromnej większości młodzi chłopcy wykazują dużo zapału. W jednej z większych imprez kolarskich na miarę wojewódzką, kolarze nasi zajęli kilka czołowych miejsc. Inne imprezy, których kilka odbyło się w ubiegłym sezonie, urządzane były dla popularyzacji sportu kolarskiego. Udział w nich brali również zawod[illegible] LZS.

Są jednak trudności ze sprzętem. Pożądane rowery to turystyczne maszyny, nie nadające się do imprez wyścigowych. Wprawdzie PZK swego czasu obiecał kilka rowerów wyścigowych, ale dotychczas pozostało to tylko w sferze obietnic. Sądzić jednak należy, że PZKol. przyjdzie z [illegible] w przyszłym sezonie zobaczymy ich już na [illegible].

GUT PIOTR

Migawki z Radomia

RADOM. Na terenie Radomia istnieje kilka klubów sportowych, żaden z nich nie posiada jednak dobrze pracującej sekcji lekkoatletycznej. A przecież w Radomiu istnieje wielu sportowców, którzy interesują się lekkoatletyką. Główną przyczyną zastoju pracy w tych sekcjach był brak instruktorów. W szczególności brak ten odczuł ZKS „Stal". Dopiero sprowadzenie b. olimpijczyka Siedleckiego przez ZS Spójnia rozwiązało palącą kwestię lekkoatletyki. Rozpoczął on treningi w sali liceum handlowego, gdzie oprócz zawodników Spójni trenują uczniowie tejże szkoły, oraz wszyscy entuzjaści lekkoatletyki.

ZS „Spójnia" objęło patronat nad SKS przy szkole handlowej, użyczając mu trenera Siedleckiego oraz dało możność sportowcom szkolnym trenowania piłki ręcznej pod okiem reprezentanta Polski w koszykówce — Mokwińskiego. Treningi są prowadzone trzy razy w tygodniu.

Praca wre także w sali gimnastycznej państwowych szkół przemysłowych. Cały tydzień uwijają się w niej chłopcy trenujący siatkę, kosz. boks czy lekkoatletykę. Ćwiczą oni pod czujnym okiem profesora wychowania fizycznego ob. Korwinkijucia, niezmordowanego organizatora sportu w Radomiu.

ZUBKOWSKI BOGDAN

Mała aktywność w Ostrodzie

Ostróda. Ostródzkie organizacje sportowe stanowczo za mało przejawiają działalności. Imprezy sportowe stanowią rzadkość. Tylko od czasu do czasu „Ogniwo" rozgrywa spotkania piłki ręcznej na jedynej w Ostródzie sali gimnastycznej z przypadkowym przeciwnikiem (planowania czy układania kalendarzyka imprez niestety [illegible]).

Nieco lepiej przedstawia się sprawa z tenisem stołowym i szachami. Niedawno odbył się turniej szachowy „Ogniwa" oraz turniej ping-pongowy zorganizowany przez ZS „Kolejarz" w b. m-cu. ZS Kolejarz Ostróda rozegrał u siebie spotkania w tenisie stołowym i szachowe z „Kolejarzem" Olsztynek. W ping-pongu wygrali kolejarze z Olsztynka 6:1, a na szachownicy okazali się lepszymi gospodarze bijąc przeciwników w stosunku 5:2.

ANTONI MACKIEWICZ

Zawody ping-pongowe w Gaszowicach

GASZOWICE. W Gaszowicach odbyły się zawody ping-pongowe pomiędzy miejscowym LZS a LZS Piece, które zakończyły się po emocjonujących walkach zasłużonym zwycięstwem LZS Gaszowice w stos. 5:4.

HUBERT WĘGIERSKI

Blaski i cienie SKS (Lic. Męskie) w Gdyni

GDYNIA. Pracę sportową w SKS „Iskra" przy szkole ogólnokszt. w Gdyni można podzielić na dwa okresy. Pierwszy — to okres „drzemki". Młodzież nie miała dostatecznych możliwości korzystania z sal gimnastycznych. Ilość sprzętu była niewystarczająca. Brak było również boiska. Fundusze przeznaczone na kupno sprzętu [illegible] do budowy boiska przy nowym budynku szkolnym, którego budowa mogła się rozpocząć dopiero w następnym roku. Nie było więc ani [illegible].

W roku 1950 otrzymaliśmy nowy gmach szkolny. Na terenie szkoły zostało powołany do życia SKS, który wzrósł do stanu 70 członków. Powołano do życia 6 sekcji: piłki ręcznej, [illegible], szachową, pływacką. Wyniki pracy były jednak początkowo b. słabe. Brak było w szczególności kolektywnej pracy. Poważnym błędem wówczas był brak jakiegokolwiek zainteresowania się SKS ze strony ZMP.

Biegi narodowe — to okres przełomowy w życiu koła. Po uprzednim, masowym przygotowaniu na starcie [illegible]. Na uwagę zasługują: Szpak, Kurzawa, Nowak (uzyskali wyniki poniżej 3,10 min.). Dwaj pierwsi zakwalifikowali się do biegów wojewódzkich. Biegi narodowe zapoczątkowały nowe życie w naszym kole. Jako czyn pierwszo[illegible] boisko szkolne, zbudowane rękoma uczniów. Mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosą szereg zadawalających wyników.

Z nowym rokiem szkolnym 1950/51 [illegible] Małkowski. Liczba członków wzrosła do 300. Młodzież masowo stanęła do [illegible] atletycznego. Nowy prof. ob. Brzuchacz umiał „zdobyć" młodzież. Dzięki pomocy dyrekcji otrzymaliśmy nowy sprzęt oraz salę gimnastyczną. Wraz z oddaniem do użytku sali [illegible] Gdynia, który jednakże nie opiekuje [illegible].

Obecnie młodzież trenuje w 8 sekcjach: piłki ręcznej, lekkoatletycznej, pływackiej, piłki nożnej, szachowej, ping - pongowej, turystycznej, gimnastycznej narciarskiej. Drużyny piłki ręcznej rozegrały szereg spotkań i są obecnie najaktywniejsze. Drużyna piłki [illegible] o „Puchar Polski" stawiając dzielnie opór drużynom B-klasowym dochodząc do III rundy rozgrywek. Sekcja lekkoatletyczna i gimnastyczna [illegible] ręcznej, ping - pongowa, pływacka i [illegible] pod kierunkiem zaawansowanych za[illegible].

Do poważnych niedociągnięć w pracy naszego SKS należy jeszcze: 1) małe zainteresowanie SKS ze strony koła ZMP, które powinno wreszcie zrozumieć, jak wcielać w życie uchwały KC PZPR w sprawie kultury fizycznej, 2) zaniedbanie szkolenia ideologicznego, 3) nie nawiązanie do tej pory łączności z LZS.

Niedociągnięcia te zostaną wkrótce z całą pewnością zlikwidowane, a nasze koło sportowe godnie będzie reprezentować sport szkolny.

JANUSZ KURZAWA

Jak pracuje Ludowy Zespół Sportowy w Oleśnie

OLESNO. Wieś Olesno położona w odległości 5 km od Dąbrowy Tar. miasta powiatowego posiada dobrze [illegible] towy. Mimo trudności z powodu braku boiska sportowego w roku 1949 członkowie nie zaprzestali pracy sportowej. Wreszcie na uzyskanym z trudem placu społeczeństwo i młodzież wsi zbudowała boisko, które ukończone zostało w maju 1950 roku. Z pomocą przyszedł nam „Paged", który przydzielił drewno na budowę urządzeń. Niestety mimo wielu starań LZS nie otrzymał żadnego sprzętu sportowego. Nie opadły nam jednak ręce. Kilka zorganizowanych przedstawień i zabaw ludowych przynio[illegible] dzej niezbędny sprzęt.

Zespół sportowy posiada obecnie 5 [illegible] larską, pływacką i piłki nożnej. Największą żywotność w roku 1950 wykazała sekcja piłki nożnej, która zorganizowała 22 mecze. Sekcja piłki siatkowej wykazała również dużą żywotność organizując szereg imprez. Sekcja lekkoatletyczna prowadzona przez kol. Suma Romana zorganizowała również imprezy oraz przygotowywała młodzież do zdobywania norm SPO i BSPO. Sekcja kolarska i pływacka wykazały mniejszą pracę, mimo, że zainteresowanie młodzieży było duże. Zarząd ludowego zespołu [illegible] pomina również o pracy społecznej. [illegible] szkolenie ideologiczne rozpoczęte już [illegible].

[illegible] stkim brak sprzętu do lekkoatletyki i piłki nożnej, jak również mały udział w życiu sportowym kobiet. PKKF i Pow. Rada Sportu Wiejskiego mało się, niestety, troszczą o ludowy zespół sportowy w Oleśnie. W grudniu 1950 r. LZS otrzymał poraz pierwszy trochę sprzętu: piłkę siatkową, siatkę i kulę. Przewodniczący LZS Olesno Sum Roman jest również przodownikiem w nauce, pracy społecznej i sporcie. Wyróżniali się również Kowal Teofil, Teczar Władysław, Bula Józef i Bado Kazimierz.

W roku 1951 szczególną uwagę zwrócimy na zdobywanie odznak SPO i BSPO. Chcemy wychować młodzież wsi Olesna na przyszłych przodowników pracy i obrońców pokoju Polski Ludowej.

[illegible]

PORADNIK „Sportu" DLA KÓŁ SPORTOWYCH

Sposób informowania członków o życiu koła

Dla sprawnego działania koła sportowego bardzo ważnym zagadnieniem jest właściwe informowanie członków o życiu koła.

Podajemy najwłaściwsze formy informowania członków o zagadnieniach koła sportowego.

1. Powołanie do zarządu koła aktywistów sportowych, których moglibyśmy nazwać agitatorami lub łącznikami. Nasi łącznicy powinni być dobrani ze wszystkich oddziałów zakładu pracy tak, aby mogli informować wszystkich członków o aktualnych zagadnieniach koła.

2. Doskonałym sposobem informowania członków jest **tablica informacyjna.** Na tablicy możemy podawać informacje według pewnych działów, a więc np. w **jednym dziale** podawać będziemy dane o regulaminie koła, sposobie zapisania się do koła (przygotowuje sekretarz). **W następnym dziale** podamy skład zarządu koła i sekcji, godziny urzędowania, dni zebrań, godziny treningów, odczytów, dane o zaplanowanych kursach, (przygotowuje sekretarz). **W trzecim dziale** podamy dane dotyczące SPO, o kalendarzu zdawania prób, o wyznaczeniu komisji sędziowskiej i tp. (opracuje referent SPO). **W dziale czwartym** podajemy bieżące wyniki np. 10 najlepszych w mistrzostwach koła w biegach narciarskich łyżwiarstwie i innych dziedzinach sportu; po wprowadzeniu klasyfikacji fakt zdobycia klasy sportowej przez poszczególnych członków (opracowuje referent sportowy). **W dziale piątym** podajemy wiadomości bieżące polityczne (opracowuje zespół redakcyjny). **W dziale szóstym** podajemy informacje o wycieczkach, a więc dokąd jedziemy w najbliższą niedzielę, np. sekcja narciarska i łyżwiarska, gdzie zgłaszać się, kiedy wyjazd i powrót, koszta wyjazdu.

W działach następnych można podać na dalszych miejscach bumelantów sportowych tj. nie chodzących na treningi lub spóźniających się na nie, kącik humorystyczny, zasady i wyniki współzawodnictwa, zobowiązania, wezwania do współzawodnictwa, biografie słynnych zawodników, wyniki ogólnopolskie czy ciekawe artykuły techniczne z prasy.

Tablica informacyjna może częściowo stanowić gazetę ścienną wzgl. część materiałów umieszczamy na tablicy informacyjnej, a część na gazecie ściennej. Tablica informacyjna powinna być umieszczona w miejscu, koło którego przechodzą prawie wszyscy pracownicy zakładu pracy. Na dużych zakładach pracy powinny być tablice informacyjne na każdym oddziale.

3. Trzecim środkiem informowania członków o życiu sekcji są zebrania, na których omawiane są bieżące zagadnienia. Zebrania można łączyć z rozgrywkami świetlicowymi, jak np. turniejami (szachy warcaby czy tenis stołowy). Na zebraniach tych należy pomyśleć o współpracy referentów kulturalno-oświatowych z sportowcami o nauczeniu się zbiorowo pieśni masowych. Zebrania takie — z jednej strony to sprawozdania z działalności z drugiej — planowanie pracy przy udziale wszystkich członków. Zebrania powinny mieć charakter dokształcająco rozrywkowy.

4. Czwartym sposobem informowania członków o poszczególnych akcjach, wynikach akcji, bieżących wydarzeniach politycznych czy sportowych, to gazetki ścienne. Koło sportowe powinno prosić zrzeszenie sportowe o dostarczenie materiałów pomocniczych do tablic informacyjnych i skierowanie do kół prelegentów którzy informować będą członków koła o aktualnych zagadnieniach politycznych i sportowych.

30 finalistów wyznaczył PZB do mistrzostw

WARSZAWA. Na środowym posiedzeniu zarządu PZB wyznaczono 30 pięściarzy, którzy w indywidualnym turnieju klasyfikacyjnym zostaną dopuszczeni odrazu do trzeciego turnusu

waga musza — Kasperczak, Kukier, Anielak;

kogucia — Grzywocz, Frydrych, Kruża;

piórkowa — Bazarnik, Matloch, Strok;

lekka — Antkiewicz- Kudlacik, Brzeziński;

lekkopółśrednia — Kula, Sadowski, Wylvk;

półśrednia — Dębisz, Chychła, Krawczyk;

lekkośrednia — Musiał, Paliński, Kwaśniewski;

średnia — Nowara, Kolczyński, Olejnik;

półciężka — Grzelak, Krupiński, Szymura;

ciężka — Gościański, Dranała, Stac.

Obsada sędziów na spotkania ligowe

I liga Stal (Poznań) — Stal (Chorzów) w ringu Neuding (Warszawa), na punkty Jaruszka (Gd.), Denys (Ł), Maciejewski (Warszawa);

Kolejarz (Gd.) — Gwardia (W-wa) ring — Kamiński (Szcz.), punkty — Urbaniak (Poz.), Sieroczewski, (Ł), Kubisz (Szcz.);

Ogniwo (Łódź) — Gwardia (Gd.), ring — Cwikliński (Śl.), punkty Tkocz (Śl.), Krasuski (W-wa);

II liga CWKS — Włókniarz (Ł), ring Kowalski, punkty Dziura (Śl.), Schodoła (Lub.), Markowski (Śl.);

Kolejarz (Bdg.) — CWKS (Lublin), ring Lisowski, punkty Kapała (Śl.), Kuryński (W-wa), Czernik (Ł);

Budowlani (M) — Gwardia (Wr), ring Karski (W-wa), Kubiak (Ł), Twardowski (Ł), Misiorny (P);

Stal (Wr) — Kolejarz (Poz), ring Gronowski (W-wa), punkty Łukaszewski (Śl), Plewicki (W-wa), Kubiak (Ł).

CWKS — Kolejarz 12:6 Gwardia (Warszawa) — Stal 15:5

WARSZAWA. Wydział Spraw Sędziowskich PZB na środowym posiedzeniu zweryfikował niedzielne spotkania ligowe CWKS — Kolejarz (B) 12:6 uważając walkę w wadze koguciej jako nie odbytą — i Gwardia (W-wa) — Stal (Chorzów) 15:5 uznając nokaut Bazarnika podany mu przez Komudę zgodnie z pierwotnym orzeczeniem sędziów. Weryfikację tę zarząd PZB — zatwierdził. (sg)

W ostatnim numerze berlińskiego SPORT-ECHO ukazał się artykuł Brigitte Schellhorn pod tytułem „Staliśmy się przyjaciółmi ANKI (Bursche — Lindner — mistrzami Polski w jeździe figurowej kobiet — przyp. red.) W artykule tym czytamy między innymi:

„Mimo iż nasz wspólny trening dopiero się rozpoczął, każdy z nas wie, że się czegoś nauczy. Polska mistrzyni jest prawdziwym sportowcem, jeździ z werwą, ma piękną figurę i chociaż jest średniego wzrostu o drobnej budowie kości to jednak rozporządza pierwszorzędną siłą skoku. Swą wysoką klasę łyżwiarską osiągnęła ona przez codzienne [illegible] z zainteresowaniem historii sztuki. Zaprzyjaźniliśmy się z nią i z polskimi kolegami niezwykle serdecznie. Mamy jedno życzenie: aby nasi polscy przyjaciele sportowi czuli się w Berlinie jak najlepiej.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Warszawska 6. TELEFONY: 334-03 334-04, 345-06 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III 0926. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3,60 zł, pocztowa miesięczna 3,60 zł, pocztowa kwartalna 10,80 zł, pocztowa półroczna 21,60 zł, pocztowa roczna 42,20 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11
[illegible]

Bogdan Brzeziński

Kariera made in USA

Joe Snowdown, mistrz wagi średniej stanu Texas, wschodząca gwiazda — zawodowego, oczywiście — pięściarstwa amerykańskiego — otrzymał przez posłańca list tej treści:

„Proszę przyjść do mnie do hotelu „Ambasador", pokój nr. 17, dzisiaj o godzinie 15. Menagerowi nic nie mówić. Pilny, dobry interes. — John Hawkins".

Hawkins! Serce aż podskoczyło z radości w potężnej piersi Snowdowna!

Ten potentat kulis boksu amerykańskiego jedną krótką decyzją potrafił w pięć minut zbudować, lub zrujnować karierę wybijającego się pięściarza! Wyreżyserował tyle walk, ile sztuk na pewno nie wyreżyserował wuj Snowdowna, Harry, w swym długim życiu, chociaż jest reżyserem teatralnym od czterdziestu pięciu lat...

Snowdown nie wątpił, że idzie o jego najbliższe spotkanie, z Billem Wake, mistrzem Kanady. Ale — czego żąda Hawkins?.. Ano — zobaczymy!

Punktualnie stawił się w hotelu „Ambasador". Hawkins podał mu dwa palce, obejrzał go z uznaniem i szczeknął suchym nieprzyjemnym głosem:

— O key! Pokonałbyś Wake'a w drugiej rundzie! Ale nie pokonasz...

Joe podniósł wysoko brwi na znak zdziwienia.

— Nie pokonasz, Joe, bo ja ci zabraniam! Będziesz z nim tańczył przez dziewięć rund i w dziesiątej niby to się odsłonisz.. Rozumiesz?

— Tak...

— Wyliczą cię. Ja zgarnę swoje zakłady. A propos! Wiesz, jak stoją zakłady?

— Nie wiem, mr. Hawkins.

— 8 : 1. Mieszkańcy tego stanu mają do ciebie kompletne zaufanie. I słusznie! Otóż ja zgarnę forsę, a ty za to będziesz mistrzem U. S. A. Moja w tym głowa! W rewanżu możesz wykończyć Billa w dziesięć sekund, proszę bardzo!

— O key!

— Tylko zapamiętaj sobie, Joe: gdybyś mimo naszej umowy wygrał — pożegnaj się z karierą! Słyszałeś zapewne o Jamesie Row?

— Przypominam sobie. Nagle przestano się nim interesować, a potem miał wypadek samochodowy — złamał obie ręce...

— Very well! Row był nieposłuszny.. Pojmujesz?

— O key. Ja będę posłuszny!

— No, to all right! Pamiętaj: w dziesiątej rundzie!

Nieprzebrane tłumy wypełniły wielką salę. Po dwóch nieciekawych walkach miała nastąpić najciekawsza w programie: spotkanie Billa Wake i Joe Snowdowna. Gdy Joe znalazł się na ringu, popatrzył na zdenerwowany, hałaśliwy tłum widzów. Pomyślał, że jednak sprawi tym ludziom przykrą niespodziankę.. Ale chyba nie rzucą się na ring, żeby „podziękować" mu za boleśny zawód. Będzie przecież udawał nieprzytomnego...

W tej chwili zerwały się słabe oklaski: to Bill Wake wchodził na ring. Joe spojrzał z ciekawością na tego nieznanego mu zupełnie przeciwnika.

Spojrzał — i zdrętwiał!

Ależ tak, nie ma wątpliwości! To Bill Smith, jego szkolny kolega, od którego pięści tyle wycierpiał w budzie! To Bill, który odbił mu złotowłosą Jenny, pierwszą miłość Joe!...

Mistrz Kanady.. Zgadza się! Dziesięć lat temu ojciec Billa dostał korzystną posadę w Winnipeg.

A więc to tak... No, Bill, zobaczymy teraz!... Bill — zdaje się — nie poznał go. Więc gdy zabrzmiał gong, Joe wykrzyknął:

— Smith, nie poznajesz mnie?..

Bill zdetonował się na moment i to przekreśliło wszelkie jego szanse. Wspaniały cios wylądował na szczęce Billa. Drugi cios powalił go na deski. Sędzia zaczął liczyć wśród niesamowitego entuzjazmu widzów. Po „dziesięciu" — Bill nie wstał. Wyniesiono go do szatni. Spał, jak dziecię. Ale w tej chwili Joe przypomniał sobie o Hawkinsie, o umowie.

I gdy menager podbiegł do niego i ściskał mu gorąco prawą rękawicę, ze zdumieniem stwierdził iż triumfator — płacze.

Łzy szybko płynęły po ogorzałych policzkach Snowdowna. Jego potężną pierś wstrząsało bezsilne, dziecięce łkanie.

— Co się stało, Joe? — szepnął menager, patrząc w bezradnie wykrzywioną rozpaczą twarz pupila.

A Joe Snowdown opuścił głowę na piersi i jęknął:

— Przegrałem... przegrałem swoją karierę!...

Klasycyzm

Chodzież jest miasteczkiem niewątpliwie przyjemnym i sympatycznym, tak, że niczego ujemnego o nim nie można powiedzieć. Tym bardziej, że jest to miejscowość, która wprowadza w życie pewien bardzo ciekawy, antyczny zwyczaj. Na czym zaś ten zwyczaj polega, zaraz powiemy.

Otóż, jak wiadomo, starożytni Grecy i Rzymianie chcąc o czymś wspólnie pomówić, czy coś uradzić, zbierali się nie w jakichś salach, czy innych pomieszczeniach zamkniętych, lecz na wolnym powietrzu, czyli na rynku (forum, agora) i tam rozprawiali i debatowali.



Chciał taki, czy inny Grek lub Rzymianin urządzić zebranie, pogadankę, wygłosić odczyt, przeprowadzić dyskusję itd., zakasywał swoją chlamidę, czy też togę i szorował na agorę, względnie forum, i tam spotkawszy innych „rozrabiał" aż miło.

Minęło wprawdzie od owych czasów ze dwa „patyki" lat i w tym okresie trochę stosunki się zmieniły, niemniej jednak jeśli chodzi o szlachetne miasto Chodzież, to tam uznano, iż właściwie ów antyczny zwyczaj grecko-rzymski był bardzo dobry i nic nie stoi na przeszkodzie, aby go spowrotem wprowadzić w życie. No i wprowadzono go. Czytamy mianowicie w liście, jaki otrzymaliśmy z Chodzieży, co następuje:

ZKS „Budowlani", jedyny klub na tutejszym terenie skupiający w swych szeregach ponad 300 czynnych sportowców, nie posiada własnej świetlicy. I to od przeszło dwóch lat Zarząd Budowlanych wielokrotnie zwracał się w tej sprawie do Powiatowej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej oraz do Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, ale, jak dotychczas, ciągle bezskutecznie. Wskutek tego pogadanki członków klubu odbywają się na rogach ulicy, a zebrania zarządu w gospodzie".

Właśnie chodzi o te rogi ulicy. To są te chodzieskie agory i fora, gdzie za przykładem starożytnych Greków i Rzymian sportowcy z Chodzieży, chcący coś uradzić czy uchwalić, lub nad czymś podyskutować, zbierają się, no i radzą, uchwalają oraz dyskutują.

Jesteśmy z całym i pełnym uznaniem dla tego wspaniałego [illegible] miasta Chodzieży wobec niektórych objawów kultury antycznej, mimo to jednak wtrącamy tutaj naszą skromną uwagę, przypominając, że o ile w lecie zebrania, pogadanki, dyskusje, odczyty itp. urządzane na rogu ulicy mogą mieć pewne swoje zalety, a nawet poniekąd urok (zwłaszcza w księżycowe wieczory), to w innych porach roku róg ulicy, pełniący funkcję świetlicy (ładnie to nawet się rymuje...) jest raczej niewskazany.

Z tego też względu — a także i z bardzo wielu innych, których tu nie będziemy wymieniać — uważamy, iż zacne miasto Chodzież powinno ów antyczny zebraniowy zwyczaj grecko-rzymski jak najrychlej porzucić i dostarczyć Budowlanym świetlicy. Poza tym już może uprawiać kult dla antyku we wszystkich innych możliwych i jak najbardziej klasycznych formach, ile tylko zapragnie.

BARNABA

„Młodzież walczy o Pokój"

O sporcie na ogólnopolskiej wystawie w Warszawie

W ciągu ostatnich kilku miesięcy czynne były w Warszawie dwie wystawy plastyków o charakterze ogólnopolskim. Pierwsza odbyła się pod hasłem **„Młodzież walczy o pokój"**, druga **„Plastycy w walce o pokój"**.

Pierwsza wystawa obejmowała wyłącznie prace młodzieży wyższych szkół artystycznych, w wystawie zaś „Plastycy w walce o pokój" udział brali wyłącznie artyści, członkowie Związku Zawodowego Plastyków.

Obie wystawy zobrazowały wszystko to, co jest fundamentem pokoju, co jest twórcze i konstruktywne, co buduje i podnosi na wyższy i doskonalszy poziom, co daje radość i siłę zarówno jednostce jak i całemu społeczeństwu.

Obie wystawy przemówiły do zwiedzających zrozumiałym dla wszystkich realizmem socjalistycznym. Na wystawie Związku Zawodowego Artystów Plastyków znalazły się prace wybitnych i znanych artystów. Na wystawie młodzieżowej nazwiska młodych artystów dla ogółu były nieznane. Patrząc jednak na ich prace wyczuwało się, że do nich należy przyszłość, że właśnie oni są w stanie doprowadzić realizm socjalistyczny do doskonałości. Wystawie więc młodych poświęcimy więcej uwagi.



„Narciarki" — gips — Brzechowska Hanna, Warszawa, ASP.

Na łamach naszego pisma nie będziemy zajmowali się szczegółową analizą i oceną pod względem artystycznym wystaw, pozostawiamy to pismom artystycznym, zwróćmy jedynie uwagę na tę stronę wystawy która szczególnie nam jest bliska.

We wstępie do katalogu wystawy czytamy: „Wystawa wyrosła z inicjatywy Związku Młodzieży Polskiej, mobilizując wokół idei socjalizmu i walki o pokój wszystkich niemal słuchaczy wyższych szkół plastycznych. Przy tym dzieła młodych adeptów sztuki nie są produktem szkolnych zobowiązań i pracowni uczelnianych, lecz są wynikiem walki, dyskusji i wysiłku kół samokształceniowych i kół artystycznych, są wyrazem głębokiego nurtu realizmu socjalistycznego, który ogarnął nasze szkolnictwo, są wyrazem, można to już dziś śmiało powiedzieć, politycznych pragnień, marzeń i dążeń całej młodzieży polskiej, stojącej twardo w szeregach obrońców pokoju."



„Defilada sportowa" — obraz olejny Krzyślak Zofii, Poznań

Jest to niejako geneza wystawy a wszystko to, co na niej się znalazło jest bliskie młodzieży i służy sprawie pokoju.

Co jest bliskie młodzieży i co jej zdaniem służy sprawie pokoju? — A więc wielkie budownictwo socjalistyczne i walka z analfabetyzmem. Wsie spółdzielcze, traktory i maszyny. Przodownicy pracy, treść i piękno pracy mięśni i mózgu. Demonstracje pokojowe tłumów i podpis apelu pokoju. Ale w tym wszystkim nie zabrakło również i sportu. Młodzi artyści na swej wystawie pokazali, że sport jest również elementem walki o pokój.

Prace poświęcone tematyce sportowej widzieliśmy w dziale rzeźby, malarstwa, grafiki, jak również w dziale fotografii. W pracach swoich młodsi plastycy wykazali dużą znajomość zarówno ideologicznych podstaw dzisiejszej kultury fizycznej jak i samego ruchu sportowego. W malarstwie przeważały prace przedstawiające sporty zespołowe, imprezy masowe, defilady sportowców itp. Stwierdzić należy, że młodzież zrobiła po raz pierwszy wyłom w tradycyjnym ujmowaniu sportu przez malarzy.

Do niedawna na wszystkich niemal wystawach, co szczególnie wystąpiło w plastycznych konkursach przedolimpijskich w 1948 r. artyści przedstawiali sport jedynie od strony ruchu pojedyńczego sportowca. Zespoły, wielkie zgrupowania sportowców uważano za nieodpowiednie pod względem malarskim. Młodzi po raz pierwszy obalili tę tezę.

Rzeźbiarze, siłą rzeczy musieli położyć nacisk na ciekawsze momenty indywidualnego ruchu sportowego.



„LSZ w Lipcach Rejmontowskich" obraz olejny Józefa Karolkiewicza



„Dyskobolka" — gips — Stefanowicz Janina, Sopot.

Wystawę „Młodzież walczy o pokój" sportowcy polscy przyjęli z wielkim zadowoleniem i uznaniem. W pierwszym rzędzie dlatego, że znalazł się na niej sport jako twórczy element sił pokoju, a następnie że młodzi coraz więcej wykazują zainteresowania, zrozumienia i uznania dla kultury fizycznej i sportu.

A. Brzezicki

Treść i ramy organizacyjne turystyki szkolnej

(Dokończenie ze str. 4)

więc znowu ogromne bogactwo tematów, klasy dziesiąte — województwa dalsze.

Im dalej — tym dłużej

Uregulowaniem sprawy wycieczek szkolnych było ustalenie zasady zależności dni wycieczkowych od ilości przejechanych kilometrów. I słusznie. Należało co rychlej zerwać z manią, jaka omotała część nauczycielstwa, która kazała ciągnąć młodzież po 600 i 800 km, aby nad morzem, w górach, czy gdzie indziej spędzić jeden albo dwa dni. Trudy podróży, zmęczenie i nieraz zupełne znużenie, przekreślały cały urok pobytu w nieznanych i ciekawych okolicach.

Podrożały zresztą niepomiernie koszta wycieczki. Wycieczka stawała się elitarną, tylko dla wybranych. Gromadka 30—40 dzieci, czy młodzieży jechała daleko poznawać piękne, nieznane tereny, przywoziła z sobą wiele wrażeń, wspaniałych wspomnień — a reszta ich kolegów i koleżanek? O tej reszcie nie myślano poważnie — albo kwitowano resztę dzieci byle czym.

Turystyka i krajoznawstwo

Ruch turystyczny młodzieży szkolnej związany jest ściśle z krajoznawstwem. Nawet zwykły wyjazd drużyny sportowej do innego miasta powinien zaznaczyć w programie swego pobytu momenty krajoznawcze. Marsz wycieczkowy o odznakę nie powinien ograniczać się do szablonowego przejścia tylu a tylu kilometrów, ale powinien mieć zabarwienie krajoznawcze.

Komisja dla spraw krajoznawstwa

Ostatnie miesiące przyniosły utworzenie w Warszawie Komisji Głównej dla spraw krajoznawstwa i turystyki młodzieży szkolnej. Komisja ta, która powstała po zlikwidowaniu Komisji Szkolnych Kół Krajoznawczych, istniejących przy dawnym Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, ma charakter międzyresortowy i w skład jej wchodzą przedstawiciele Min. Oświaty, CUZS, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Min. Kultury i Sztuki oraz stali delegaci Zw. Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. W Komisji będą mieć swoich przedstawicieli ponadto Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Centralne Ośrodki Dyd.-Naukowe: geografii, przyrody i historii.

Komisja Główna powoła w najbliższych tygodniach do życia i pracy wojewódzkie komisje. Będą one miały na celu: a) wytyczanie dróg krajoznawstwu i turystyce młodzieży szkolnej na bazie poznania kraju ojczystego, jego postępowych tradycji i osiągnięć Polski Ludowej; b) skoordynowanie prac resortów i organizacji zajmujących się turystyką i krajoznawstwem wśród młodzieży szkolnej; c) współdziałanie i pomoc w umasowieniu ruchu wycieczkowego młodzieży szkolnej; d) analiza treści i form ruchu wycieczkowego.

Szkolne Ośrodki Turystyczne

Organem wykonawczym w pracach Komisji będą Centralny i Okręgowe Szkolne Ośrodki Turystyczno-Krajoznawcze, których zadaniem będzie propaganda turystyki wśród młodzieży szkolnej i nauczycielstwa, pomoc w organizowaniu wycieczek szkolnych i współpraca z władzami szkolnymi nad rozbudową kadry kierowników i przewodników wycieczek.

Gdy tylko pozwolą na to stosunki, ośrodki przejdą do organizowania wielkich imprez turystycznych i do rozbudowy prac krajoznawczych młodzieży.

Dalsze ograniczenie swobody wycieczkowania

Rok 1951 przyniesie — właśnie z uwagi na ciągle jeszcze skromne możliwości noclegowe — dalsze ograniczenia swobody dla wycieczek szkolnych, w tym wypadku przy wyborze terminu wycieczek. Ograniczenie to jest częściowe i odnosi się wyłącznie do rejonu Gdańska, woj. olsztyńskiego, Warszawy, Krakowa, Szczecina, Katowic, woj. dolnośląskiego i Zakopanego. Szczupła ilość miejsc noclegowych spowodowała, że do okolic tych wzgl. miast udawać się będą mogły wycieczki szkolne w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca, tylko w terminach ustalonych z oddziałami Wych. Fiz. Wydziałów Oświaty.

Na konferencji w Otwocku opracowano szczegółowy kalendarzyk wyjazdów — w najbliższym czasie kalendarzyk ten znajdzie się w posiadaniu szkół.

Turystyka w szkole

Praca na odcinku turystyki i krajoznawstwa oprze się na dwu organizacjach szkolnych: krajoznawstwo prowadzone będzie przez klasowe koła historyczne, przyrodnicze i geograficzne; turystyka — przez sekcje turystyczne szkolnych kół sportowych. Oczywiście, praca tych organizacji będzie ściśle zharmonizowana i uzgodniona z działalnością na polu krajoznawstwa i turystyki Zw. Młodzieży Polskiej i Zw. Harc. Polskiego. Szczególnie żywą działalność wykazują sekcje turystyczne, które w miesiącach wiosennych i wakacyjnych będą miały do spełnienia szereg ciekawych zadań. Rok 1951 ma stać się podstawą szeroko zakreślonej akcji na polu umasowienia turystyki w szkołach i takim — mimo trudności — niewątpliwie się stanie.

ZYGMUNT ORŁOWICZ